Nr 118. Kraków, 25 Maja — Czwartek. Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie i na prowincyi w przesyłce pocztowej 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę przyjmuje się w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 20 c. za każdy raz. Dołączenie do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za opłatą 1 złr. od 100 egzem. dla samoistnych, a 50 cent. od 100 egzem. dla należących do prenumeratorów. — Należytość uprasza się nadsyłać naprzód. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), M. Dukes, Riemergasse 12.

Kraków 24 maja.

Przegląd Polityczny.

Dziennik Warszawski ogłosił w sobotnim numerze nominacyę p. Piotra Chmielowskiego: „Cesarz po najpodanniejszym referacie p. ministra wychowania publicznego, najwyżej dnia 29go stycznia (10go lutego) roku bieżącego zezwolił na mianowanie rzeczywistego studenta cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, doktora uniwersytetu lipskiego, Chmielowskiego, pełniącym obowiązki docenta cesarskiego uniwersytetu warszawskiego do wykładania literatury polskiej, pod warunkiem, że w ciągu dwóch lat pozyska stopień naukowy magistra filologii słowiańskiej."

Najświeższe wiadomości z Wiednia zawiera nasz telegram wczorajszy, z którego wnosić można, że burza, na którą się zanosiło, zażegnana, i że taryfa celna postawiona dziś na porządku dziennym Izby deputowanych przyjętą zostanie w pierwotnem brzmieniu wniosku rządowego wczoraj przez Izbę wyższą przywróconem.

Oprócz taryfy celnej przyjdzie dziś jeszcze na porządek dzienny Izby deputowanych nowela o legalizowaniu podpisów, kilka kredytów dodatkowych i ustawa o uregulowaniu Dunaju, poczem nastąpi zamknięcie posiedzeń wiosennych.

Na porządek dzienny Izby wyższej przychodzi dziś ustawa wyborcza.

Dnia 22 b. m. przyjmował Cesarz deputacyę kraińską, zapraszającą go na uroczysty obchód sześćsetletniej rocznicy połączenia Krainy z krajami dynastyi Habsburgów. Deputacya składała się z hr. Thurn, bar. Apfaltern i Dra Poklukowa. Cesarz przyjął ją bardzo łaskawie i przyrzekł, że weźmie osobisty udział w uroczystości.

Przesilenie w gabinecie wspólnym austryacko-węgierskim zbliża się ku końcowi. Korespondent nasz wiedeński doniósł nam bowiem wczoraj, że wspólny minister skarbu, już jest przez Cesarza wybranym, ale nazwisko jego jeszcze nie wiadome. Dzienniki zaś wiedeńskie donoszą, że nim jest p. Kallay szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych, a *N. fr. Presse* w telegramie peszteńskim, potwierdza tę wiadomość utrzymując, że w parlamentarnych kołach węgierskich uważają tę nominacyę za pewną.

W tej sprawie pisze *Pester Lloyd*, że Kallay posiada w najwyższym stopniu wszystkie przymioty potrzebne do sprawowania urzędu ministra; spodziewają się, że uda się usunąć największą dotąd trudność, t. j. opór Kalnokiego, który w żaden sposób nie chce pozbawić się tak znakomitego współpracownika. Co do Węgier, nominacya ta nie napotkałaby na opozycyę, przeciwnie zostałaby przez wszystkie koła przyjętą z wielkiem zadowoleniem.

Adolf Fischof bawi w Wiedniu. *W. allg. Ztg* stojąca w bliskich z nim stosunkach donosi, że przedwczoraj odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem Dra Newalda a przy udziale Fischhofa polityczna konferencya, w której wzięło udział kilkunastu deputowanych, do Rady państwa i Sejmu, 24 członków Rady miejskiej wiedeńskiej, oraz prezesowie różnych politycznych stowarzyszeń. Przedmiotem narad była sytuacya wewnętrzna i środki prowadzące do utworzenia wielkiego liberalnego stronnictwa. Uczestnicy przyrzekli zachować w tajemnicy przebieg dyskusyi oraz powzięte postanowienia.

Z Petersburga piszą do *Pol. Corr.*:

Podróż cesarza Wilhelma do Szczecina i Swinemünde tudzież obecność jenerał-gubernatora Albedyńskiego w stolicy rosyjskiej dały dziennikom a nawet kołom politycznym niemieckim powód do różnych nieuzasadnionych przypuszczeń. Utrzymywano, że Car uda się do Danii, a w przejeździe spotka się z cesarzem Wilhelmem w Swinemünde. Obiegały nadto pogłoski, że hr. Ignatiew ustąpi z posady ministra spraw wewnętrznych, a godność tę zajmie po nim jenerał-gubernator Albedyński. Ostatnia ta pogłoska została puszczoną w świat, jak się zdaje, z nad Newy, bo wszyscy tu mówią o bliskim ustąpieniu hr. Ignatiewa, nikt jednak nie przytacza argumentu na poparcie tego przypuszczenia. Zdaje się, że powód do pogłoski, jakoby hr. Ignatiew miał wkrótce ustąpić ze swej posady na rzecz Albedyńskiego, dała obecność tego ostatniego w Petersburgu; przypuszczenie to jest nader prawdopodobne, gdyż podobne doniesienia o powrocie Lorisa Melikowa z Baden do Petersburga były powodem pogłoski, że on zostanie mianowany ministrem spraw wewnętrznych. Wieści te nie są jednak uzasadnione. Obecność jenerała Albedyńskiego w Petersburgu należy przypisać sprawom urzędowym. Jenerał ma ujmującą powierzchowność i wysokie przymioty serca. Właśnie jednak przymioty te, a zwłaszcza łagodny jego charakter, nie dają dostatecznej gwarancyi, czyby mógł utrzymać się na wysokości sytuacyi rosyjskiej wobec trudnych warunków dzisiejszych.

Ważna wiadomość o odroczeniu koronacyi do roku 1883 podana przez *Voss. Ztg*, potwierdza się. Zgodne sprawozdania i ostrzeżenia, nadchodzące ze wszystkich miast, z Berlina, Wiednia, Londynu i Paryża, donoszą o energicznych przygotowaniach nihilistów, którzy mieli zamiar wykonać podczas koronacyi zamach w wielkim stylu. To wpłynęło stanowczo na decyzyę powziętą w Petersburgu co do zaniechania przygotowań do uroczystości koronacyjnych.

Przed kilkoma dniami streściliśmy rozmowę sprawozdawcy paryskiego *N. fr. Presse* z ks. Orłowem, w której ten miał oświadczyć, że Niemcy uczyniły energiczne kroki, celem usunięcia Ignatiewa, że te jednak pozostały bezskutecznemi, ponieważ Cesarz Aleksander czuje się tylko wtedy bezpiecznym, gdy się opiera na ludziach, mających wielki wpływ w świecie panslawistycznym. Otóż wczorajsza *N. fr. Presse* prostuje tę wiadomość, donosząc, że ks. Orłow nie uczynił tego zeznania, a wiadomość ta polega na omyłce popełnionej przez telegraf.

Najważniejszym wypadkiem we Francyi jest w tej chwili dymisya ministra skarbu, o której doniósł nam wczoraj telegram z Paryża. Ustąpienie tak znakomitego finansisty i wytrawnego polityka, jakim jest Leon Say, nie wzmocni gabinetu Freycineta, którego stanowisko już i tak od samego początku istnienia nie było zbyt silnem. Może być nawet, że ustąpienie Saya pociągnie za sobą w niedalekiej przyszłości upadek całego ministerstwa.

Dzisiaj przybywają nowe szczegóły o częściowem przesileniu ministeryalnem w Paryżu. *Journal des Débats*, organ ministra skarbu, donosi krótko, że Say podał się do dymisyi. W istocie natychmiast po głosowaniu w Izbie napisał list do Freycineta, donoszący mu o swoim zamiarze. Freycinet udał się do niego, nalegając na cofnięcie dymisyi, na co mu Say odpowiedział, że potrzebuje on zupełnego zaufania Izby do przeprowadzenia projektów finansowych. Aż do wieczora przedwczoraj nie udało się jeszcze zmienić postanowienia Saya. Organa rządowe zachowują się wyczekująco i sądzą, że dymisya nie jest stanowczą. Dzienniki zaś Gambetty obsypują go pochwałami za to, że wobec Izby okazał się stanowczym.

Rozmowa Sienkiewicza z Arabi bejem nie odniosła pożądanego skutku; Arabi bej oświadczył, że ma kraj cały po swojej stronie, który go do oporu zachęca; Sienkiewicz przedstawiał mu, że jest źle poinformowanym, bo rozsądniejsza część kraju potępia jego dążności, o czem go powinno przekonać zachowanie się notablów, reprezentujących przeważną większość kraju. Z tej bezskutecznej rozmowy wynika, że załatwienie sprawy egipskiej na drodze prywatnych negocyacyj z przywódzcami ruchu jest nieco problematycznem.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 23 maja.

(§§) W pewnych kołach, które na szczęście nie nadają jeszcze tonu naszym stosunkom społecznym i politycznym, które jednak ławie przysięgłych znacznego dostarczają kontyngensu, przytaczane bywają jako prawdziwie obywatelskie *dictum* słowa pewnego sędziego przysięgłego, który w znanym procesie akademika Rozdzielskiego żądał wykluczenia na podstawie zasady: że brat brata a więc Polak Rusina sądzić nie powinien! Zdanie to podobało się tam, gdzie pierwszy lepszy frazes znajduje odgłos: już na tej podstawie odzywają się zdania prorocze o rezultacie procesu p. Olgi Hrabarowej z towarzyszami. Smutna to rzecz, że na trzy tygodnie przed rozprawą proces karny tak jest pojmowany, jakby jaka zwyczajna szansa polityczna. Nikt nie zna jeszcze i znać nie może nawet aktu oskarżenia, a chociażby nawet akt ten był powszechnie znany, to jeszcze zupełnie niewłaściwą byłaby wszelako dyskusya przed rozprawą. Równie smutną jest rzeczą, że takie, mówiąc jak najłagodniej, dziwaczne powiedzenie, jak to, że brat a Polak Rusina sądzić nie powinien, znajduje jeżeli nie uznanie to przynajmniej taką uwagę, jak gdyby w tem coś mądrego było. Jeżeli ów pan sędzia przysięgły braterstwo polityczne uważa za powód wykluczenia, to powinien takie braterstwo religijne co najmniej tak samo pojmować i w ogóle nie zasiadać nigdy na ławie przysięgłych. Jesteśmy sobie wszyscy braćmi w Chrystusie, a ponieważ brata sądzić nie wypada, więc rozwiążmy wszystkie trybunały i znieśmy wszystkie prokuratorye!

Plany finansowe, łączące się z emisyą Listów zastawnych Banku krajowego, o czem już kilka razy napomknąłem, dojrzewają w równym stopniu, jak dojrzewa sama sprawa Banku krajowego. Zdaje mi się, że podczas obecnego pobytu swojego w Wiedniu, p. Marszałek krajowy otrzymał dalsze w tej mierze propozycye, bo za projektem stoi wielka nietylko dla Wiednia i Austryi, lecz w ogóle dla całego świata pieniężnego firma bankierska. Zastępcy konsorcyum, chcącego objąć Listy zastawne Banku krajowego w ten sposób, aby w opłacanych 5% mieściła się także amortyzacya pożyczki w gotówce *al pari* otrzymanej, złożyli już rodzaj oferty w Wydziale krajowym. W ogóle Galicya coraz więcej zwraca na siebie uwagę potentatów finansowych, co świadczy o wzroście jej kredytu. Wczoraj n. p. wpłynęło od wiedeńskiego *Creditanstalt für Handel und Gewerbe* za pośrednictwem jej filii lwowskiej oświadczenie, że gotowa jest sfinansować pożyczki krajowe. Pochlebny to dla nas objaw, jeżeli się zważy, że Wydział krajowy jeszcze nikogo nie prosił o sfinansowanie, ani nawet nie objawił zamiaru sfinansowania pożyczki za pośrednictwem jakiego zakładu kredytowego.

Stan obecny rokowań o objęcie Listów zastawnych Banku krajowego na wielką sumę naraz, rokuje Bankowi rychłe dokonanie konwersyi, jeżeli tylko od razu zgłoszenia wpłyną w wielkiej liczbie. Interesowani powinni nie spuszczać z oka tej sprawy i mieć w pogotowiu wszystko, co potrzeba wnieść w danym razie dla uzyskania pożyczki hipotecznej. Kto się jeszcze nie dał złapać na konwersyę problematycznej wartości w innych zakładach kredytowych, ten obecnie nie powinien się już spieszyć, bo Bank krajowy inaczej przeprowadzi konwersyę.

Wiedeń 23 maja.

□ W jednym z ostatnich numerów *Pester Lloyd* przypomina chedywowi egipskiemu wschodnią bajkę o Dulbendarze, ostrzegając Tewfika baszę przed wiernością i uległością ministrów, którzy dzisiaj całują jego szaty, a kilka dni temu chcieli go zrzucić z tronu. Dulbendar przychodzi, jak zazwyczaj, aby golić oblicze swego monarchy. Sułtan podaje golibrodzie pismo, w którem go ostrzegają, że Dulbendar został przekupiony i ma go poderżnąć. „Jeśli najjaśniejszy panie wierzysz tym potwarzom — woła śmiało Dulbendar — głowa moja jest na twoje rozkazy; a masz we mnie zaufanie, to każ się golić!" „Gól!" krzyknął sułtan. Dulbendar mydli twarz sułtana, przykłada brzytwę, i — jednem cięciem przerzyna gardło monarchy!

Arabi basza prosił o przebaczenie, Mehemet Tewfik basza przebaczył. Nastąpiło pojednanie, a z niem pokój. Wszystko to jest jednak bardzo powierzchowne. Ani sam chedyw, ani jego ministrowie nie wierzą w prawdziwą zgodę i w utrzymanie pokoju. Arabi basza uchylił czoła, widząc, że detronizacya Tewfika nie jest tak bardzo łatwem dziełem, jak mu się zdawało; ale ta chwilowa pokora jest tylko komedyą. Stronnictwo rewolucyjne nie przestanie działać skrycie, podkopując coraz bardziej znaczenie chedywa i przygotowując chwilę, w której będzie mogło dokonać zaczętego dzieła. W Paryżu i w Londynie przykro zostali dotknięci powolnością chedywa i zgodą, jaka nastąpiła między nim i ministrami, a to dlatego, że całe to zajście świadczy o słabości charakteru Tewfika baszy i nie daje żadnej gwarancyi bezpieczeństwa i spokoju na przyszłość. Wśród takich okoliczności wątpliwą jest rzeczą, aby flota francusko-angielska została odwołaną. Źle się stało i byłoby jeszcze gorszem, gdyby dzisiaj odwołano flotę. Protest turecki jest zapewne godnym uwagi i trudno mu odmówić słuszności, ale jedynem możliwem wyjściem z tej sytuacyi jest traktowanie z Turcyą i wejście z nią w układy. W tutejszych sferach politycznych myślą, że rokowania, jakie w tej mierze toczą się między Portą, Francyą i Anglią, przyjdą do skutku. Nie podlega wątpliwości, że we wszystkich dalszych krokach, Turcya będzie brała jeśli nie przeważny, to czynny udział. Anglia była od początku za tym sposobem działania. P. Freycinet chociaż z goryczą w sercu, ale będzie się musiał także z tą myślą pogodzić. Turcya przystępując do akcyi, będzie musiała dać gwarancye, że w obecnym stosunku Egiptu do niej nie wprowadzi żadnej zmiany i że wojsko swoje wycofa natychmiast po ułatwieniu swojej misyi. Plan akcyi nie był dotąd wcale przedmiotem dyskusyi, i zanim nastąpią pertraktacye między mocarstwami, będą musiały porozumieć się najprzód Francya i Anglia.

Kwestya dunajska zbliża się żółwim krokiem ku rozwiązaniu. Projekt p. Barrera stanął wreszcie na porządku dziennym. Wszyscy członkowie komisyi europejskiej Dunaju z wyjątkiem rumuńskiego, dostali polecenie od rządów swoich rozpocząć dyskusyę francuskiego projektu. Teraz dopiero pokaże się na jaw usposobienie innych mocarstw. Jeśli projekt p. Barrera zostanie przyjętym jednogłośnie, wtedy rozpoczną się rokowania z Rumunią. W Wiedniu jak zawsze tak i dzisiaj mają nadzieję, że rząd rumuński da się ostatecznie skłonić do przyjęcia regulaminu p. Barrera.

Wiedeń 23 maja.

(239-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 10.

Taryfa celna dla odmiennego uchwalenia jej przez Izbę wyższą wraca do Izby poselskiej. Na wniosek posła Grocholskiego postanowiono polecić komisyi celnej, aby ustnie na posiedzeniu następnem zdała sprawę z swego stanowiska względem tej zmiany.

Prezes gabinetu hr. Taaffe odpowiada na interpelacyę Zallingera w sprawie wysokich procentów, branych przez kasy oszczędności, że znaczna część kas tych w czasie ostatnim poznižała stopę procentową. Z odpowiedzi tej dowiadujemy się przerażającej rzeczy, że w całem państwie jest tylko 7 kas oszczędności, które biorą po 7 prct., a z tych pięć jest w samej Galicyi; dalej trzy są w całem państwie biorące po 8 prct., a wszystkie trzy są w Galicyi.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o wspomaganiu wdów i sierót po żołnierzach zmarłych podczas kampanii krywoszańsko-hercegowińskiej; dalej ustawę o zwolnieniu od stęplów i należytości skarbowych dwu galicyjskich pożyczek krajowych: 1,100,000 złr. na rzecz kolei Podkarpackiej i 1,918,400 złr. na cele konwersyjne; tudzież ustawę o niektórych korzyściach dla stowarzyszeń emerytalnych między służbą pocztową po wsiach; nakoniec ustawę o fiskalnem postępowaniu z kartami i kalendarzami przychodzącemi z Bośnii i Hercegowiny w granice monarchii.

Następują obrady nad pewną petycyą, która ma znaczenie lokalne tylko dla Wiednia.

Prezes chce zamknąć posiedzenie, skoro porządek dzienny wyczerpnięty, i naznacza porządek dzienny na jutro, bo zdaje się, że zachodzi tu rozmyślna zwłoka.

Poseł Lustkandl domaga się, aby na jutrzejszym porządku dziennym stanęła także ustawa o regulacyi Dunaju.

Prezes zwraca uwagę, że sama taryfa celna może jutro dużo czasu zabierze. *(Głosy z lewicy: więc dziś jeszcze! Wrzawa na lewicy i na prawicy).*

Poseł Herbst: Zdaje się, że sprawa regulacyi Dunaju ma w tym roku wcale już nie dostać się pod obrady. Żądam imiennego głosowania nad wnioskiem Lustkandla.

Żydzi polscy w Ameryce.

Ze świeżych wspomnień.

W tych tak stanowczych dla Izraelitów czasach, kiedy chcą ich pozbycia z niektórych krajów europejskich, a w innych lękają się zbytecznego napływu ludności żydowskiej; kiedy nad granicami cesarstwa rosyjskiego tworzą się poważne komitety dla ułatwienia Izraelitom emigracyi bądź do Palestyny, bądź do Stanów Zjednoczonych Ameryki południowej; zdaje się, że nie będzie od rzeczy jeśli choć jeden nasz feljeton poświęcimy tak zwanej sprawie żydowskiej, a głównie przyjęciu, jakie najubożsi z nich znajdowali przed kilku laty, a prawdopobnie i obecnie znajdują, zaraz po przybyciu do Nowego Jorku.

W czasie 10-letniego pobytu w Ameryce znałem się z polskimi żydami, z wieloma byłem w przyjaznych stosunkach, a od żadnego z nich zawodu, a tem bardziej poszkodowania niedoznałem. To zaś, co tu napiszę, nietylko że od wielu wiarogodnych Izraelitów słyszałem, ale i sam tego nie jednokrotnie byłem świadkiem.

Wiadomo, że Nowy Jork posiada mnóstwo towarzystw i zakładów dobroczynnych; niektóre z nich mają na celu przyjście z pomocą emigrantom, przybywającym tłumnie z Europy do tego kraju swobody, równości i tolerancyi religijnej; prócz tego Żydzi mają dwa — zapewne jest ich i więcej — towarzystwa dobroczynne bardzo zasobne i doskonale uorganizowane. Otóż po przybyciu okrętu z emigrantami do portu nowojorskiego, zjawia się zwykle ajent jednego z tych towarzystw i zasięga wiadomości o swoich jednowiercach. Niewielu z nich przybywa z pewnemi zasobami pieniężnemi lub z umiejętnością jakiegobądź rzemiosła pożytecznego; tacy zaraz znajdują pomieszczenie i rozpoczynają swój proceder; największa zaś ilość tej emigracyi przybywa bez grosza przy duszy, bez umiejętności jakiegobądź rzemiosła, obdarci, brudni, a częstokroć i z chorobami *sui generis*. Otóż na takich szczególniej zwraca uwagę ajent Towarzystwa dobroczynnego. Zasięgnąwszy zaś wiadomości o ich konduicie, jeśli nie w kraju, z którego przybywają, to przynajmniej na okręcie, gdy okaże się nie ujemną, proponuje im swoją pomoc. Rozumie się, że każdy chętnie to przyjmuje. Wówczas ajent prowadzi swoich wybrańców do towarzystwa i poleca jego opiece. Tam ich przedewszystkiem nakarmią, umyją, ostrzygą, wyleczą, ubiorą — jeśli tego konieczna potrzeba — stosownie do pory roku i w parę godzin wyuczą rzemiosła.

Nie każdy z czytelników domyśli się odrazu, jakie to jest rzemiosło, którego można w parę godzin się wyuczyć? A jednak jest: jakkolwiek łatwe, ale bardzo pożyteczne, potrzebne i zyskowne. Jestto szklarstwo: w parę godzin nauczą swojego pupilla robić kit, rznąć szkło stalówką, która w Ameryce już wyrugowała dyamenciki i dadzą mu wszelkie konieczne do tego rzemiosła instrumenta, narzędzia, szkła itd., wszystkiego za pięć dolarów i tak uekwipowanego wysyłają na ulice miasta dla zarobku, aby wyglądał okien potłuczonych i wstawiał szyby, rozumie się nauczywszy go kilkunastu koniecznych do tego procederu wyrazów angielskich.

Za wstawienie najpospolitszej szyby płaci się zwykle po 25 centów amerykańskich, co wynosi według teraźniejszego kursu prawie pół rubla papierowego. Popracowawszy w ten sposób parę miesięcy, a jak który sprytny, to za parę tygodni, już nasz żydek staje się kapitalistą, to jest uzbiera kilkanaście dolarów, rozumie się przy życiu bardzo oszczędnem i dość pracowitem, gdyż do pierwszego jest od samego dzieciństwa przyzwyczajony. W Ameryce zaś krąży następne zdanie: Niemiec zadawalnia się resztkami Yankesa, Żyd resztkami Niemca, Chińczyk resztkami Żyda. Otóż przy pracy i oszczędności, taki Żydek, najczęściej rodem z ziem polskich, który był zakałą, ciężarem, wyzyskiwaczem dla tuziemców, w Ameryce odrazu staje się pożytecznym i potrzebnym.

Uzbierawszy zaś pewną sumkę, jeśli mu szklarstwo wyda się zbyt uciążliwem lub niedość korzystnem, udaje się do innego izraelskiego towarzystwa dobroczynnego, gdzie złożywszy 15 dolarów, otrzymuje krobę napełnioną rozmaitemi drobnemi towarami, jako to: igły, szpilki, nici, tasiemki, papier listowy, ołówki, atramenty, paciorki, wstążki, nożyczki, scyzoryki, i innemi podobnemi towarami, a wszystkiego wartość wynosi razem 30 dolarów, a więc kredytują mu piętnaście i wysyłają teraz na wieś, gdzie takowy towar łatwiej i zyskowniej się sprzedaje. Skoro zaś towar do połowy się wyczerpie, handlarz, już prawie kupiec, odsyła należne towarzystwu 15 dol. i na żądanie otrzymuje na tęż sumę nowy towar, także na kredyt.

Po roku, a nawet i prędzej, takiego zarobkowania już nasz Żydek czuje się na progu fortuny. Kupuje sobie wózek, konia i rozwozi po wsiach towar wartości kilkuset dolarów. Trzeba jeszcze wiedzieć, że taki handlarz, jeśli się okaże *dżentlmenem*, to jest jeśli nie szachruje, nie nastręcza się gwałtownie ze swoim towarem, nie przecenia go wysoko, bo Amerykanie targować się nie lubią, znajduje zwykle po wsiach gościnne przyjęcie: oprócz że kupią towaru, nakarmią go, przenocują, ugoszczą i nic za to nie każą zapłacić. Powędrowawszy tak przez lat parę po Stanach Rzeczypospolitej, niektórzy zapuszczają się w głąb kraju, aż do Gór Skalistych, gdzie handel zamienny z Indyanami lub poszukiwaczami złota bywa nadzwyczaj korzystny, choć niezbyt bezpieczny, taki handlarz staje się na prawdę kapitalistą. Wówczas zwykle osiedla się w którem z większych miast amerykańskich i prowadzi dalej ten lub inny proceder.

Nie jest to wprawdzie jedyny sposób zarobkowania dla polskich Żydów przybywających do Ameryki, jak wyżej opisany. Niektórzy z nich okazują się niezdolni nawet na szklarzy. Wówczas inne towarzystwo dobroczynne kredytuje im kilka pudełek cygar i wskazuje miejsca, gdzie najłatwiej sprzedają się cygara. Przypominam sobie jak w moich codziennych wycieczkach do Nowego Yorku, przy zbiegu ulic Barday i Washington, kręciło się kilku Żydków z cygarami. Niewiem zkąd, dowiedziawszy się o mojej narodowości, witali mię zwykle pieśnią, która Bartka Zwycięzcę prowadziła na szańce i działa francuskie: — ja, również nie umiałem oprzeć się urokowi tej pieśni i zwykle kupowałem za 10 cnt. cygar u moich starozakonnych rodaków, a ci dodawali mi zwykle jedno cygaro więcej, niż innym kupującym.

Dotąd zaznaczyłem stronę prawie dodatnią polskich Izraelitów, przybywających do Ameryki, ale jest, o bardzo jest, strona ujemna, zaznaczona bardzo sprawiedliwie w Nrze 101 *Słowa* pod tytułem „Żydzi w Stanach Zjednoczonych". Na ten więc artykuł zwracam uwagę Izraelitów z Cesarstwa i Królestwa wybierających się do Ameryki.

Nie od rzeczy może będzie opisać kilka moich spotkań w Ameryce z polskimi Żydami.

W parę dni po przybyciu do Baltimory (Maryland) szedłem chodnikiem, tem bardziej zagapiony i zamyślony, gdyż wszystko, com widział, wydawało mi się nowem i ciekawem. Naprzeciw mnie postępował człowiek atletycznej postawy, i mijając się ze mną potrącił mnie, nieumyślnie wprawdzie, ale tak silnie, żem o mało nie stoczył się do rynsztoka. Niedawno opuściwszy zachodnie gubernie i mając w świeżej pamięci niektóre zaklęcia moskiewskie, tam nawet na ulicach miast tolerowane, w roztargnieniu, wymówiłem na głos jedno z nich, ubliżające matce przechodnia. Proszę wyobrazić sobie moje zdziwienie, gdy olbrzym zatrzymał się, salutował mi po wojskowemu i z przyjacielskim uśmiechem odrzekł: „Słuszajus wasze błahorodje" poczem zaczęliśmy rozmawiać z początku po rosyjsku, a potem porozumiawszy się łamaną z jego strony polszczyzną. Dowiedziałem się z tego, że to był żyd, rodem z Mohilewskiej gubernii, przybył do Ameryki na wojennym okręcie moskiewskim i... pozostał. Dobrze mu się działo, gdyż ciężko pracując w porcie, zarabiał średnio dziennie po trzy dolary. Dowiedziawszy się, że powracam do domu, prosił o pozwolenie towarzyszenia mi do mieszkania, na co bardzo chętnie się zgodziłem. Ze sprzętów, które przywieźliśmy z Europy, najbardziej zwrócił jego uwagę samowar. Patrzał nań prawie z rozczuleniem.

— Ach „batiuszka" — mówił do mnie — wy macie samowar! Ja od trzech lat samowaru nie widziałem i „czaju" z samowaru nie piłem. Jeśliście tak dobrzy, to pozwólcie za kilka dni mnie i dwom moim przyjaciołom także „jewrejom" przyjść do was w sobotę wieczór na czaj. Przyniesiem swój czaj, cukier, rumu, sami „postawim" samowar i zaprosim was wszystkich. „Pohulajem", pogadamy o naszym kraju etc.

Oczywiście, że nie mogłem mu tego odmówić.

Jakoż w sobotę wieczór przyszedł do nas z trzema towarzyszami — wszyscy byli Żydzi z Litwy i Białej Rusi. Przynieśli ze sobą dwie butelki rumu, ze trzy funty cukru i z pół funta herbaty, a nawet z pół tuzina szklanek. Za naszem pozwoleniem, rozgospodarzyli się w „parlorze", nastawili samowar, i kiedy herbata była gotowa, zaprosili całą moją rodzinę. Dla dzieci nawet znalazły się dwa pełne talerze ciastek i cukrów.

Wieczór ten przeszedł nam wszystkim bardzo wesoło na rozmowie i śpiewach, a ja musiałem asystować moim gościom aż do drugiej po północy.

Powiedziałem na śpiewach, a muszę dodać, że ja z moim baranim głosem byłem głównym śpiewakiem. W rozmowie wspomniano o „majofisie"; a ja się pochwaliłem, że umiem majofis. Naleganiom ze strony gości końca nie było i zostałem zmuszony prawie do odśpiewania majofisu! Było to kilka zwrotek humorystyczno-satyrycznych, ułożonych prawdopodobnie przez mojego przyjaciela Wincentego Dunin Marcinkiewicza, gdyż od niego się nauczyłem. Oto są te zwrotki:

Co w tamtych krajach dawno słychanef,
Żydziowskie wojsko pobuntowanef:
Wszystek Stary Zakon
Będzie wsiadał na koń.
Aj wej, wej, Triri bum bum! Tririri bum
[bum! etc.

Poseł Süss wnosi, aby odrzucono wniosek Lustkandla, a wzięto ustawę dziś jeszcze pod obrady.

Po dalszej jeszcze bardzo niespokojnej dyskusyi w imiennem głosowaniu, przyjęto wniosek Lustkandla 132 głosami przeciw 129 głosom.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 35. Następne jutro.

Wiedeń 23 maja.

(64-te posiedzenie Izby wyższej).

Posiedzenie wczorajsze skończyło się o porze niezwykle późnej w Izbie wyższej, a rezultat był taki, jak przewidywałem we wczorajszem przerwanem sprawozdaniu.

Posiedzenie dzisiejsze zagaił prezes hr. Trautmansdorff o godzinie 11 minut 25. Udział nie tak liczny jak wczoraj.

Bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zaliczce 100,000 złr. dla tegorocznej wystawy Tryesteńskiej.

Następują obrady nad wiadomemi kredytami dodatkowemi dla ministerstwa oświecenia, uchwalonemi już przez Izbę poselską. Wszczyna się polemiczna dyskusya o znaczeniu uniwersytetów, szczegółowo praskiego, między pp. Höflerem, który ją zaczął, i Randą. Wśród powszechnych objawów zadowolenia hr. Lew Thun wzywa prezesa, aby położył kres dyskusyi nie należącej do rzeczy a rozdrażniającej tylko.

Poczem kredyty dodatkowe uchwalono.

Idą z kolei obrady nad ustawą o postępowaniu w ogłaszaniu osób zaginionych za zmarłe. Komisya prawnicza poczyniła w uchwale Izby poselskiej zmiany, które zniewalają kardynała Schwarzenberga zabrać głos i zażądać, aby przywrócono ustawie brzmienie uchwał Izby poselskiej, bo zmiany komisyi prawniczej Izby wyższej są tego rodzaju, że powstałaby kolizya między ustawami świeckiemi a kościelnemi.

Bar. Hye odpowiada, że komisya prawnicza nie miała nawet więcej być zgodną z ustawami kościelnemi, niż Izba poselska i niż projekt rządowy; niesprzeciwia się jednak stanowczo żądaniu kardynała i wnosi, aby odesłano projekt do komisyi.

Minister Pražak ubolewa, że ustawa w ten sposób przyjdzie do skutku dopiero po kilku miesiącach, ale nie sprzeciwia się odesłaniu jej do komisyi.

Wniosek Hyego przyjęto.

Poczem jeszcze bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o pocztowych kasach oszczędności i o kolei w dolinie Kremsthal zgodnie z uchwałami Izby poselskiej.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 45. — Następne jutro z zmianą ordynacyi wyborczej na porządku dziennym.

N. Pan nadał radcy rachunkowemu we Lwowie Adolfowi Wallekowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, uznając jego długoletnią, wierną i skuteczną służbę, a to z okoliczności przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku.

N. Pan nadał wicekonsulowi i tytularnemu sekretarzowi legacyjnemu w Sofii Eugeniuszowi Kuczyńskiemu tytuł konsula.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Przyzwolenie rządu na wydawnictwo polskiego czasopisma w Petersburgu, wywołuje ze strony dziennika *Nowoje Wremia* następujące uwagi:

„Niewidzimy w tem nic tak bardzo złego, że w Petersburgu będzie wychodził dziennik polski, ale musimy też wyznać, że nierozumiemy na co ten dziennik potrzebny? Naszem zdaniem polski dziennik w Petersburgu jest tylko fantazyą zbytkowną i żadnego poważnego znaczenia mieć nie może. Dziennik, wydawany w tym lub owym języku ma racyę bytu albo wówczas, kiedy się wydaje w miejscowości z jednolitym zaludnieniem, używającem tegoż języka, albo kiedy pojawia się jako organ obszernej jakiejś kolonii ludzi, tymże językiem mówiącej. Przypuszczalną jest także potrzeba wydawania dziennika w języku obcym, tak np. jak nasz *Journal de St. Petersbourg*, który jest organem polityki zewnętrznej, ale to wszystko nielicznie z wypadkiem, o którym mowa. Bo jaki ma sens gazeta polska w Petersburgu?

„Ludność polska jednolita grupuje się tylko w zachodniej części Królestwa Polskiego, tudzież w sąsiednich dzielnicach Galicyi i Poznańskiego. Oczywiście, że dzienniki wychodzące w Warszawie, Krakowie i Poznaniu są najwłaściwszemi polskiej ludności organami. Organa te, mające związek z miejscowemi kołami i łączność z miejscowemi partyami, mogą też być odgłosem opinii publicznej miejscowej i echem czułem wszelkich zmian i oscylacyj, jakie w niej zachodzą. Takie dzienniki rzeczywiście dają możność bliskiego i szybkiego zaznajomiania się z charakterem panujących w polskiem społeczeństwie opinij i dążności.

„Czem innem zupełnie jest dziennik polski w Petersburgu. Przebywający tu Polacy nie stanowią kolonii, jak np. cudzoziemcy na Wschodzie, lub nawet Niemcy zagraniczni w Rosyi. Są to po większej części urzędnicy rosyjscy, rozproszeni w różnych miejscowego społeczeństwa sferach. Wszyscy oni doskonale rozumieją i mówią po rosyjsku, a więc nie mają żadnej koniecznej potrzeby poradania i czytania organu w języku własnym. Polski organ nie może też być i dźwiękiem wszelkich interesów Polaków petersburskich, ponieważ zbiorowych interesów własnych ci ludzie nie mają i mieć nie mogą. Jeżeli zaś pragną być *au courant* ruchu polskiej literatury, sztuki, itd., to oczywiście wolałoby sięgać do pism wychodzących w głównych polskiej ludności ogniskach, daleko korzystniej i łatwiej mogą im w tem usłużyć, niż pism, wydawane o tysiące wiorst od krajów polskich i zasilające się wiadomościami ztamtąd z drugiej ręki."

Ergo — powtarza w końcu *N. W.* swe zdanie, że pismo polskie w Petersburgu jest niepotrzebne i jako takie utrzymać się nawet nie będzie mogło.

O rozruchach antiżydowskich w mieście Aleksandryi (gub. Chersońska) *Odeskij Listok* następujące umieszcza szczegóły: w pogromie wzięło udział około 500 chłopów, którzy zrabowali kilkadziesiąt żydowskich domów i sklepów. Stało się to 6 maja, podczas pożaru, który objął całe miasto, jednocześnie w kilkunastu rozmaitych punktach. Tłum skorzystał z chwili, kiedy wojsko, rozdzieliwszy się na kilka części, pospieszyło do pożaru — rozpoczął więc rabunek w opuszczonych przez wojsko miejscach. W Jelisabetgradzie i jego okolicach zaszły również zaburzenia antisemickie rozpoczęte 5 maja, które się ciągnęły przez dni kilka i przeniosły się do wielu okolicznych wiosek.

Nowości donoszą „ze źródeł, zasługujących na wiarę,“ że za porozumieniem się wszystkich ministerstw, tudzież kontroli Państwa, postanowiono zmniejszyć rozchody w budżecie państwowym o 4 miliony rubli. Najznaczniejsze oszczędności dadzą się zaprowadzić w ministerstwie skarbu. Uchwalono nadto stanowczo zniesienie zupełne tych wszystkich urzędów administracyjnych, wyższych i niższych, które od pewnego czasu wakują, a których obsadzenie nie jest konieczne lub niezbędne, tudzież w ogóle zredukowanie do możliwego *minimum* sumy wydawanych dziś urzędnikom zapomóg, subwencyj na przejazdy i zagospodarowania się na nowych miejscach. W tej sprawie zapadnie się ze wszystkiem w kontroli Państwa projekt przedłożony będzie do zatwierdzenia Radzie państwa na najbliższem jej posiedzeniu w jesieni.

St. Piet. Wied. podają wiadomość, że proces Kobyzewa (Bohdanowicza) rozpocznie się rozprawą w początku czerwca. W procesie tym figurować będzie 7 podsądnych, między którymi znajdują się dwie „młode damy.“

Piękny urzędnik. Jeden z dzienników petersburskich otrzymał wiadomość z Białegostoku, że obawiają się tam prześladowania żydów, ponieważ agitatorowie przebrani poduszczają do zrabowania żydów. Żydzi udali się o pomoc do komisarza policyi, który się przebrał za żebraka w celu wyśledzenia agitatorów. W nocy wpadli do dzielnicy miejskiej, zamieszkałej przez żydów jacyś ludzie zamaskowani i rabowali naokoło. Komisarz policyi, przebrany za żebraka, dał nagle znak, a zbrodniarze ujrzeli się natychmiast otoczeni przez policyę. Kiedy policya zdarła z twarzy głównego przywódzcy maskę, pokazało się, że był nim kolega komisarza policyi. Nie jest to jedyny przykład policyjnej organizacyi prześladowania żydów.

Prawit. Wiestnik publikuje ukaz, wzbraniający wojskowym publicznego wygłaszania mów i opinij politycznych, jako niedającego się pogodzić z duchem dyscypliny wojskowej. Jednocześnie ponowiony zostaje rozkaz ministra wojny, zabraniający osobom pozostającym w służbie państwowej, wydawania dzieł, dotyczących wewnętrznych czy też zagranicznych stosunków Rosyi, bez upoważnienia władzy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 maja.

Stanisława z Libeltów Łepkowska, żona profesora uniwersytetu, zasnęła dziś w Bogu o godzinie 4 1/2 zrana po długiej i ciężkiej chorobie. Rodem z Wielkopolski, córka nieodżałowanej pamięci Karola Libelta, zrosła się w czasie dwudziestoletniego pobytu w Krakowie z stosunkami miasta naszego, które, porówno z pogrążoną w smutku rodziną, uczuje jej stratę. Pośmiertne wspomnienie przebiegu jej życia, pełnego cnót, którego zadania wielkiem sercem i podniosłym ogarniała umysłem, podamy później, poświęcając dzisiaj jej pamięci tylko cichą łzę nad otwartym jeszcze grobem.

— **Stowarzyszenie nauczycielek.** Zwyczajem jest niemal u nas powtarzać, że skorzy do rozpoczynania działania, ustajemy wkrótce w zapale wytrwać nie umiejąc. A jednak mnogie przykłady zdają się tym pesymistycznym sądom przeczyć. Temu miesięcy kilka donosiliśmy o pomyślnym rozwoju Stowarzyszenia nauczycielek istniejącego w mieście naszem od lat kilku; dziś przychodzi nam podnieść z uznaniem nowy, a pożyteczny objaw jego działalności. Oto Wydział tego Stowarzyszenia działając w myśl obowiązującego go statutu, postanowił otworzyć d. 4 czerwca b. r. w lokalu szkoły żeńskiej wydziałowej bibliotekę do użytku członków swoich. Dwóch gorliwych członków stowarzyszenia na wieść pospieszyło ofiarować do użytku Stowarzyszenia swe dobrze opatrzone księgozbiory, tak że stowarzyszenie od razu może zapewnić swym członkom dobór dzieł poważnych i nauczających, zarówno jak i lżejszej treści, nie pomijając i nowości. Członkowie Stowarzyszenia mogą korzystać z biblioteki co niedzielę od 11 do 1 godziny rano. Wydział Stowarzyszenia naucz. postanowił w miarę potrzeby obracać pewną część funduszów na powiększenie biblioteki niemniej liczna ofiarność ogółu dla dzieła oświaty i sądzi, iż p. autorwie wydawcy księgarze i redaktorowie, oraz lubownicy i posiadacze bibliotek zechcą swego udziału nie odmawiać tej instytucyi. Wszelkie dzieła i czasopisma Biblioteka z wdzięcznością przyjmuje w lokalu swoim, co kwartał ogłasza w czasopismach nazwiska łaskawych dawców, oraz wylicza dary co roku w sprawozdaniu rocznem.

— **Z Kleparza.** Była wzmianka w kronice *Czasu* z d. 14 b. m. o fakcie, jaki miał niby zajść w szkole kleparskiej z okazyi przygotowania dzieci do pierwszej Komunii św. Doniesienie to prostuję w ten sposób. Czcigodni XX. Misyonarze na Kleparzu corocznie setki ubogich na wiosnę żywią, okrywają i rekolekcyami do spowiedzi wielkanocnej przygotowywują; z własnej też szlachetnej pobudki od niepamiętnych czasów dzieci chrześciańskie z różnych szkół miejskich do pierwszej Komunii św. przyspasabiają, nieszczędząc wydatków na uświetnienie uroczystego aktu religijnego, który w młodych serduszkach miłe a niezatarte i zbawienne zostawia wrażenie. A przeto X. katecheta nie potrzebował dopiero w tym względzie z nimi się porozumiewać, tylko na uprzejmą propozycyę się zgodzić, co tem chętniej uczynił, że dzieci przy tej sposobności dostają w podarunku: obrazki, książeczki, ubrania i przy duchownym cielesny posiłek, czego bezpłatny X. katecheta uczynić nie może; więc nie dla ulżenia sobie pracy duchownej, jak sądził korespondent, lecz dla dobra młodzieży, pozwolił jej X. katecheta korzystać z duchownego i materyalnego dobrodziejstwa Zgromadzenia XX. Misyonarzów. Szanowny też p. dyrektor R. nie zakazywał dzieciom szkolnym uczęszczać na te nauki w godzinach pozaszkolnych, czego dowodem, że dzieci tej szkoły zarówno z innemi wzięły udział w uroczystości przez XX. Misyonarzy zarządzonej; jednemu tylko uczniowi polecił słuchać rodziców, którzy wiek jego uznali za młodym jeszcze do tego aktu religijnego i innych domowych przeszkód usunąć nie mogli. Wreszcie p. T. R. grywa co prawda dzieciom w kościele na organach, i to po mistrzowsku jak rzadko kto, za co nie przygany ale wdzięczności i szacunku godzien; ale organistą nie jest, bo tę czynność, zaiste zaszczytną, spełnia po nim, odkąd nowe ustawy szkolne weszły w życie, p. F. mieszkający na organistówce. Szanowny jubilat p. Tomasz Rudnicki, dyrekter szkoły kleparskiej, jest pedagogiem starej daty i wiary, około dziatwy sobie powierzonej wielce zasłużony, od wysokich władz szkolnych tak rządowej jak autonomicznej orderami udekorowany, powszechnego szacunku używający u świeckich i duchownych osób, które nieposzlakowany jego charakter, cnoty chrześciańskie i znakomite zasługi ocenić umieją. Takich nam właśnie potrzeba, aby szkoła nie odrywała się od kościoła i nie poszła na manowce, lecz spełniała wzniosłe zadania dla chwały boskiej, dobra młodzieży i trwałego pożytku kraju.

Kraków dnia 23 maja 1882 r.

X. *Wincenty Pixa* katecheta.

— **Nauczycielki i dzieci** składały wczoraj jako w dzień imienin życzenia swej kierowniczce pannie Joannie Pogonowskiej. Młodzież szkolna i liczne grono byłych uczennic, rodzice i nauczycielki zapełniły szczelnie pięknie przystrojoną salę. Piszą nam z tego powodu: Rozczulenie rodziców i nauczycielek, rzewność rozlana na twarzach uczennic, wdzięczność z ich óczu tryskająca i miłość malująca się dosadnie w mowie i śpiewach, były w tym bukiecie osób i kwiatów niejako wonią złożoną w ofierze prawdziwemu poświęceniu, talentowi, cichej a ważnej pracy około dobra społecznego.

— **Awantura uliczna.** Wczoraj między godziną 9-tą a 10-tą wieczorem napadli dwaj medycy bracia A. na placu Franciszkańskim swego współwyznawcę prawnika p. F. i poczęli go niemiłosiernie okładać. Napadnięty p. F. bronił się początkowo, jednego z napastników nawet skaleczył kijem, w końcu jednak zawezwał swoim krzykiem pomocy policyantów, którzy rozbroiwszy dzielnych szermierzy, w dorożkach do dyrekcyi policyi ich odwieźli.

— **Hr. Agenor Gołuchowski**, ordynat na Skale, pozostawił stypendyum z fundacyi imienia ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego o rocznych 300 złr., przeznaczone dla uczniów prawa na uniwersytecie lwowskim, doktorandowi prawa p. Eustachemu Boreckiemu, na rok szkolny bieżący pod warunkiem, iż złoży dwa egzamina ścisłe, nadał zaś stypendyum z tej samej fundacyi, przeznaczone dla ucznia krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego, a wynoszące 200 złr. rocznie, Józefowi Wiktorowi Rabkowi, uczniowi drugiego roku krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

— **Straszny wypadek** zdarzył się na kolei żelaznej Kijowsko-Brzeskiej, na trzeciej stacyi przed Brześciem, zwanej Zabłocie, w nocy z 17 na 18 maja. Pociąg osobowy, idący z Brześcia do Kijowa, skierowany mylnie przez dozorcę zwrotnic, zamiast wyjechać torem dla siebie przeznaczonym, najechał na stojący na drugim torze pociąg towarowy, wskutek czego nastąpiło najstraszliwsze rozbicie obu pociągów. Dwie lokomotywy i kilkanaście wagonów rozbite zostały w drzazgi, dwóch maszynistów poległo na miejscu, a oprócz tego jest rannych do trzydziestu osób (6 ze służby, reszta podróżnych) między którymi połowa otrzymała uszkodzenia ciężkie. Stało się to około północy, a rankiem dopiero przybyła z Brześcia pomoc lekarska. Upewniają jednak, że nikt z rannych nie poniósł uszkodzeń śmiertelnych, oprócz jednego ślusarza nazwiskiem Łonczewski, którego życie jest w niebezpieczeństwie. Zastrzedz się jednak musimy, że dzienniki rosyjskie, z których podajemy tę wiadomość, doniosłość podobnych katastrof zazwyczaj tendencyjnie zmniejszają.

— **Wielka kradzież stempli** z magazynu skarbowego w Göding na Morawie, popełniona przed kilku miesiącami, do ostatnich dni jeszcze nie była ostatecznie wykrytą. Dopiero w sobotę, według depeszy z Berna morawskiego, do policyi tamtejszej zgłosił się pewien ubogi muzykant, przynosząc dość dużą paczkę, którą, jak mówi, znalazł w krzakach pod miastem. W paczce tej znaleziono po otworzeniu zapas stempli wartości około 25,000 złr., pochodzących niezawodnie z wspomnionej kradzieży.

— **Tajemniczy wypadek.** W zaprzeszłą sobotę, jak donosi *Prager Tybl.*, widziano w Zawist dystyngowanie wyglądającego pana, który szedł do gloryety w lesie. Tu strzelił on do siebie z rewolweru małego kalibru w okolicę serca i z rezygnacyą oczekiwał śmierci. Lecz kula nie naruszyła jak się spodziewał serca; strzelił sobie przeto powtórnie w czoło. Lecz miniaturowy jego rewolwer był za słaby, aby działać śmiertelnie. Kula pozostała w kości czoła. Zbroczony krwią z trudnością dowlókł się do leśnictwa w Zawist, a ztamtąd do przewozu na Wełtawie, zkąd dostał się do Zbrasława, gdzie w hotelu najął dwa pokoje i zbroczenie tłómaczył upadnięciem. Nazajutrz zawołał nieznajomy na służbę, żądając odniesienia na telegraf depeszy do znakomitego lekarza w Pradze. Gdy mu jednak powiedziano, że w miejscu jest renomowany lekarz, kazał go zawezwać. Lekarz przybył natychmiast i obcy poczynił mu zeznania pod pieczęcią tajemnicy. Lekarz zbrasławski oddał mu własną karetę do rozporządzenia, która gdy zajechała do hotelu, musiano z powodu tłumów ciekawych, zamknąć bramę i spuścić firanki w oknach karety. Lekarz odprowadził nieznajomego, któremu wróciła chęć do życia, osobiście do Pragi. Cały Zbrasław o tym tylko mówi wypadku, z którego najdziwniejsze wysnuwa kombinacye; sumienny lekarz zachowuje jednak grobowe milczenie.

— **Na pobojowisku** Montebello, odbyło się w sobotę, 20 b. m, jako w rocznicę stoczonej tam bitwy, poświęcenie kaplicy pamiątkowej, wzniesionej na mogile, w której złożono kości wojowników, obok cmentarza, gdzie ostatnie stoczono zapasy. Późniejsza depesza z Voghery donosi: Uroczystości poświęcenia kostnicy w Montebello było obecnych do 20,000 ludzi. Króla włoskiego zastępował na niej książę Genueński. Francya i Austro-Węgry reprezentowane były przez swych wojskowych *attachés* pułkowników Bruneta i br. Ripp. Dwaj ostatni przemawiali w duchu pokoju i dobrego porozumienia narodów, a mowy ich zostały bardzo dobrze przyjęte.

— **Uprzejmość dla władzy.** Rozniosła się w Stanach Zjednoczonych wieść, że prezydent Artur zamierza znowu się żenić. Od tego czasu otrzymuje niezliczoną moc upominków, a mianowicie: haftowane pantofle, poduszki, krawaty i inne tym podobne roboty damskie.

— **Upały.** W południowej Australii, jak donoszą ztamtąd, największy upał panował w styczniu r. b. W d. 18 t. m. termometr wskazywał 66° R. w słońcu a 35 1/2° w cieniu. Skutkiem tego wybuchły straszne pożary. Między innemi na przestrzeni wynoszącej około 180 kilometrów kwadratowych, wszystko bez wyjątku zgorzało. Wody najzupełniej brak.

— **Najnowsze miasto** w Indyach Wschodnich, założone przy zbudowanej tam właśnie kolei żelaznej podług planów inżyniera Paganiniego z Belluno, otrzymało na cześć królowej włoskiej nazwę „Margherita.“

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych** w Sukiennicach otwarta codziennie od godz 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— **Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego** *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— **Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Dnia 23 maja pogoda**; termom. od 11·2 doszedł do 26·0 C. Barometr opada; ogodz. 7ej rano d. 24 stan jego był 737·4 millim., term. 14·4 C. — Wiatr wschodni.

— **We czwartek 25go maja**: ŚŚ. Urbana i Grzegorza.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W Akademii Umiejętności odbyło się d. 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem dyr. prof. Teichmanna. Sekretarz prof. Dr Kuczyński odczytał nadesłany przez prof. Jana Nep. Frankego program, według którego tenże zamyśla opracować monografię Jana Brosciusza. Wydział, zgadzając się na ten program, ogłosi go w Sprawozdaniach ze swych posiedzeń. Następnie przedstawił Sekretarz Wydziałowi dwie prace,

---

I szło te wojsko prez reku, prez staw,
Wyszeł młynar z kijem, ono wszystko wpław,
Jak począł ich gonić,
Zaczęło się bronić. Aj waj, waj!..

Posłali faktora do swego pana,
Aby im pastucha dał za hetmana,
By ich przeprowadził,
By młynar nie zdradził. Aj wej!
i t. d.

Nie chwaląc się, powiem wam mili czytelnicy, że nie zważając na treść tej piosenki satyryczno przedrzeźniającej, żadna Sembrich, żadna Patti tak wielkim i szczerym tryumfem poszczycić się nie może, jak ja owego wieczora. Refrain zaś majofisu śpiewaliśmy chórem wszyscy, oczywiście bez mojej żony i dzieci, które we właściwej porze spać poszły.

Poczciwi Izraelici zaprosili się do nas na następną sobotę i pomimo mojej protestacyi przynieśli znowu wiktuały herbaciane. Trwało to przez kilka tygodni, aż do póki choroba i śmierć nie wtargnęły do naszej rodziny.

Inne spotkanie z polskim Izraelitą było następujące. W kilka dni po naszem przybyciu do Baltimory przyjechał z Washingtonu dla poznania się z nami szanowny mój ziomek Henryk Kałusowski, z którym, wybierając się do Ameryki, rozpocząłem był korespondencyę. Szliśmy także chodnikiem, rozmawiając głośno po polsku. Za nami szedł krzepki starzec, także atletycznej budowy i kiedyśmy zwracali w inną ulicę, zatrzymał nas mówiąc:

— Stójcie! Toż wy Polacy! Trzydzieści lat mieszkam w Baltimorze i pierwszy raz posłyszałem na ulicy mówiących po polsku! Kto wy jesteście?

— A ty kto? — odparł Kałusowski.

— Ja? Heres, żyd polski.

— A ja Kałusowski.

— Znam! Mój syn cię zna i wspomina o tobie. Toś ty z Washingtonu. A ten drugi, kto taki?

Kałusowski wymienił moje nazwisko i dodał, że przed tygodniem przybyłem z rodziną do Ameryki z Litwy.

— Toż wy moi rodacy, bo i ja także rodem z Litwy, z Grodna. Ale co mamy tu gadać, chodźcie na wino, zaprowadzę was do dobrej winiarni. Tam pogadamy.

Jakoż poszliśmy do winiarni, a Heres kazał podać szampańskiego, swój ulubiony, jak mówił, trunek, a oczywiście nie wstrętny dla nas. Zaczęła się rozmowa przy pieniących kieliszkach. Słysząc go mówiącego po polsku, prawie bez akcentu, zapytałem, jak dawno kraj opuścił?

— Bardzo dawno — odrzekł — policzcie sami: uciekłem z Francuzami w roku 1812, a teraz mamy rok 1871 według waszego rachunku; toż to bez mała lat 60. Przewędrowałem całą Europę, byłem w Indyach Wschodnich, na przylądku Dobrej Nadziei, a oto już lat 30 jak mieszkam w Baltimorze i tu już umrę.

— A wieleż masz lat? — zapytał Kałusowski.

— Wiele się tego nazbierało! pono 86, ale powiem wam większą ciekawość: przed czterema miesiącami ożeniłem się.

— Który raz? — zapytał śmiejąc się Kałusowski.

— W Ameryce wszystkiego po raz trzeci. Co zaś było w kraju, w Indyach i na Przylądku, tego nie pamiętam.

— Wieleż ma lat pani Heres? — zapytałem nieśmiało.

— O, i ona niemłoda: ma lat 35. Umyślnie wybrałem na ten raz wiekową kobietę, bo te błaźnice już mi się uprzykrzyły.

— Wszystko to bardzo pięknie, panie Heres, ale powiedz nam, jakim sposobem nie zapomniałeś po polsku, żyjąc od lat 60 na obczyznie?

— Na to mam sekret...

— Czy nie wolno wiedzieć jaki? Może czytujesz gazety polskie?

— Nie.

— Może masz bibliotekę polską?

— I to nie. Mam wprawdzie parę tomów Krasickiego, które dostałem na przylądku Dobrej Nadziei i raz w rok odczytuję; a że to zdarza się od lat czterdziestu, więc prawie nauczyłem się na pamięć. Ale sekret jest nie w tem...

— Więc powiedz nam go nareszcie! zawołał zniecierpliwiony Kałusowski.

— To i powiem, kiedy tak chcecie: myślę po polsku...

Słowa te dały nam obu do myślenia i obaj postanowiliśmy naśladować starego Heresa.

Z dalszego ciągu rozmowy dowiedziałem się, o czem już wiedział Kałusowski, że Heres ma trzy domy w Baltimore, syna w Washingtonie, który jest urzędnikiem. Zaprosił nas też, abyśmy go odwiedzili, ale Kałusowski tegoż dnia powrócił do Washingtonu, a ja przy moich kłopotach, niezbędnych przy osiedlaniu się w tak dalekim od ojczyzny kraju, nie miałem na to czasu, potem spadły na nas nieszczęścia... i nie do wizyt nam było.

Poznałem także w Baltimore rodzinę żydowską Franklinów. On posiadał bogaty magazyn optyczny, mówił tylko po francusku; ona rodem z Warszawy, czytała książki i gazety polskie, przyjaźniła się z nami, a kiedyśmy w kilka miesięcy potem opuszczali Baltimore, przenosząc się do Nowego Jorku, oboje Franklinowie odprowadzili nas do banhofu, pożegnali ze łzami i wręczyli ogromną krobę napełnioną rozmaitemi wiktuałami i przysmakami, ktore wystarczyły na parę tygodni.

W pierwszych także chwilach naszego pobytu w Baltimore, zdarzyło się, że dzieci wybiły szybę w oknie od ulicy. Szklarz to spostrzegł i natychmiast ofiarował się z wstawieniem nowej. Mnie w domu nie było: dzieci, które już umiały trochę po angielsku, w targ z nim i zgodziły się na 50 cent. *In tractu* roboty posłyszał, że dzieci rozmawiają ze sobą po polsku. Po wstawieniu szyby oświadczył, że od nas weźmie tylko 25 centów, gdyż rodaków obdzierać nie chce. Wprzód myślał, że ma do czynienia z Irlandczykami, a trzeba wiedzieć, że między Żydami a Irlandczykami w Stanach Zjednoczonych panuje wielki antagonizm i zawziętość. Tegoż dnia wieczorem przyszedł poznajomić się ze mną. Przedstawił się, jako Chaim Sokólski. Kiedym go w ciągu rozmowy zapytał: czy tak się nazywał i w Polsce? odpowiedział, że to jest jego amerykańskie nazwisko, przybrał je zaś dlatego, że pochodzi z miateczka Sokółki (Grodzieńska gub.). Sokólski był dla nas bardzo pożyteczny radą i pomocą, wskazując, jak mamy się urządzić w Baltimore, gdzie co kupić najtaniej. Sam się podejmował niektórych sprawunków, a w stosunkach z nami zawsze się okazywał sumiennym i przychylnym. Słyszałem wszakże, że z innemi narodowościami było inaczej. Sokólski już od roku zajmował się szklarstwem i powiadał mi, że już był w stanie sprowadzić z Sokółki do Baltimore żonę i dzieci.

Jenerał Krzyżanowski, z którym się przyjaźniłem w San Francisco, opowiadał mi następne zdarzenie:

Będąc poborcą podatków *(collector)* na Stany Georgia i Florida, płynął raz na rządowym parostatku po rzece St. James we Floridzie. Rozglądając się, spostrzega, że w pobliżu stoi dom, bardziej szałas, z szyldem: „Hotel Graf Dzialynski,“ kazał zatrzymać się u lądu parostatkowi, a sam poszedł do „Hotelu.“ Nadbiegł na spotkanie sam gospodarz, ale tak przypominający swoją osobistością typy naszego motłochu żydowskiego, że jenerał bez ogródki zagadnął go:

— Toś ty hultaju zapewne z Kurnika?

— Aj waj! pan Polak? A zkąd pan to wie?

— Zkąd wiem, to wiem; ale jak ty śmiałeś przybrać tak szanowne i znakomite nazwisko?

— Kiedyż bo to tak pięknie nazywać się: „graf Działyński!“ A kto mi tego zabroni? Hę?

W parę lat potem czytano w gazetach, że owego samozwańczego grafa Działyńskiego wsadzono do kozy za jakieś szachrajstwo.

To przybieranie polskich nazwisk przez naszych Izraelitów w Ameryce, nie powiem, aby przynosiło zaszczyt naszej narodowości. Wielu z nich szarga, poniewiera, zohydza te nazwiska, a tym sposobem przysparza nam złej opinii u Amerykanów, do czego niestety i niektórzy z nas się przyczyniają.

W ciągu dziesięcioletniego pobytu w Ameryce nie spotkałem ani jednego Żyda w nędzy materyalnej, czego nie powiem o Polakach, włościanach naszych, przybywających do Ameryki... za chlebem. Żyd jakoś sobie umie dać radę: mówiąc z kiepska po niemiecku, prędko wyucza się z kiepska po angielsku. Towarzystwa dobroczynne żydowskie otaczają go zaraz opieką i ofiarują skuteczną pomoc, jak to opisałem na początku niniejszego artykułu. Dobrobyt go nie oślepia: żyd umie żyć oszczędnie i wstrzemięźliwie. A żaden inny naród, nawet Niemcy, tak się prędko nie aklimatyzują w Ameryce, jak Żydzi: może to jest wskutek zupełnej swobody, równości, tolerancyi. W parę lat po przybyciu do Ameryki, już naszego żydowskiego łapserdaka nie rozpoznasz; a po kilku latach staje się zwykle *dżentlmenem* według tamtejszego pojęcia. Nie spotkasz w Ameryce Żyda z pejsami, jarmułką lub w kostiumie, który u nas nosili i noszą. Wielu z nich obchodzi szabas w niedzielę, tłómacząc się tem, że kiedy w Palestynie sobota, w Ameryce już jest niedziela. Inaczej żydzi musieliby przez dwa dni w tygodniu zaniechać wszelkiej pracy. W sobotę wszelki handel lub przemysł jest najzyskowniejszy, a w niedzielę zupełnie ustaje.

Według mnie, Ameryka jest Ziemią Obiecaną dla naszego żydowstwa; chociaż nie mogę odmówić szacunku i większej może sympatyi tym Izraelitom, którzy udają się do kraju swoich przodków — do Palestyny. W krajach europejskich: Rosyi, Polsce, Niemczech, Rumunii, a nawet po części i Austryi, radziby pozbyć się motłochu żydowskiego, który naprawdę jest szkodliwy i demoralizujący miejscową ludność; w Ameryce przeciwnie, przyjmują ich chętnie, bo wiedzą, że choćby chciał, nie potrafi być szkodliwym; ludność tamtejsza zanadto jest światłą i praktyczną, aby się pozwoliła wyzyskiwać lub demoralizować — a może być pożytecznym na równi z innemi narodowościami napływowemi. I nietylko w Stanach Zjednoczonych Żydzi nasi są pożądani; oto czytam w *Messager Franco-Americain* z dnia 11 marca b. r. następne zawiadomienie: „Rząd Rzeczypospolitej Dominikańskiej ofiaruje przytułek w San Domingo wszystkim Żydom prześladowanym. Otrzymają oni tam bezpłatnie ziemię do uprawy i pomoc rządową w tym względzie. Oczekują w St. Thomas 250 rodzin żydowskich, a konsul rzeczypospolitej Dominikańskiej w tem mieście ma rozkaz ułatwić przetransportowanie tych wychodźców do San Domingo.“

Julian Horain.

nadesłane przez p. Gosiewskiego; pierwsza „O nieogólności pewnej zasady rachunku całkowego;“ druga „O pewnem zadaniu z teoryi prawdopodobieństwa.“ Oddano je dwom członkom Wydziału do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu. Nakoniec prof. Dr Karliński zdał sprawę o pracy p. Stodółkiewicza p. t. „Zastosowanie sposobu Bertranda do całkowania równania różniczkowego o różniczkach zupełnych z wielu zmiennemi.“ Rozprawę tę zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy, przesłano do Komisyi redakcyjnej. Na posiedzeniu administracyjnem, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, zatwierdzono wybór p. Arnulfa Nawratila na członka Komisyi fizyograficznej.

Dzięki p. Królikowskiemu, ujrzała lwowska publiczność na scenie Sofoklesa. Fakt ten niemałej wagi, sprowadził liczną i doborową publiczność na przedstawienie *Edypa*. Gość warszawski zachwycił znawców prawdziwie klasycznym sposobem odtworzenia postaci Sofoklesowej. O reszcie artystów, którzy mieli udział w tem przedstawieniu, wolą dzienniki lwowskie milczeć.

Medal honorowy (*Medaille d'honneur*), najwyższe odznaczenie, jakiem rozporządzają malarze, otrzymał na tegorocznej wystawie Puvis de Chavannes za obraz „Pro patria ludus.“

W Berlinie odsłonięto przedwczoraj pomnik znakomitego okulisty Gräfego. Uroczystość ta odbyła się przy wielkim udziale publiczności oraz wielu znakomitości naukowych europejskich, jak Virchow, Helmholz, Du Bois-Reymond, Arlt, Frerichs itd. Pomnik wykonany z bronzu przez prof. Siemeringa, kosztował 80,000 marek.

O teatrze polskim w Petersburgu otrzymują dzienniki warszawskie następującą odezwę od właściciela koncesyi na tenże teatr, p. Feliksa Wesołowskiego:

„Teatr polski, wcale nieznany w Rosyi, ma jednak swoją znaczną i znaną kartę historyczną. Petersburg widział i ocenił wszystkie artystyczne znakomitości świata, ale nie ma żadnego pojęcia, ani o pisarzach dramatycznych polskich, ani o scenie polskiej, ani o artystach ani o artystkach polskich, a jednakże Petersburg powinienby wiedzieć o tem, że nasza polska Sara Bernhardt pani Helena Modrzejewska, przeniosła sławę artystki polskiej na drugą półkulę świata, że Francuzi pragnęli mieć Żółkowskiego na scenie *Comédie française* w Paryżu, a niemogąc go zdobyć, jechali umyślnie z Paryża do Warszawy, aby oglądać tę znakomitość komedyi polskiej, — że panna Deryng zachwycała Czechów w Pradze, że nareszcie imiona Królikowskiego, Rychtera, Rapackiego i innych są powszechnie znane.

Założyciel teatru polskiego w Petersburgu pragnąłby pokazać inteligentnej społeczności rosyjskiej dzieła oryginalne pisarzy dramatycznych polskich, zaczynając od nestora komedyi polskiej, Fredry (ojca), aż do ostatnich czasów i odsłonić przed publicznością rosyjską nieznaną jej dotąd panoramę wszystkich współczesnych znakomitości sceny polskiej.

Wobec takiego zadania teatru polskiego w Petersburgu, teatr ten powinien mieć przeważnie repertuar sztuk oryginalnych polskich, promieniujących życiem i talentem. Za temi iść mogą, kiedy niekiedy, małe, obce, ale dobrze spolszczone sztuki, lecz z takim talentem odgrywane na scenie, abyśmy mogli wytrzymać porównanie krytyczne tych sztuk z teatrami petersburskiemi: rosyjskim, francuskim i niemieckim i nie stracili na tem porównaniu. W razie zaś przybycia do Petersburga wyżej wymienionych koryfeuszów naszej sceny polskiej, będzie nam wolno, wyżej, w rodzaju „Hamleta“, „Świętoszka“, „Zbójców“ Szyllera i innych; — wolno nam będzie wtenczas rozwinąć się na tem szerokiem polu sztuki i wtenczas dopiero nie zawahamy się domagać tego, aby inteligencya rosyjska, łącznie z surową krytyką teatralną, miały możność ocenić i uznawać nasze talenta polskie, nietylko przez porównanie z talentami miejscowemi, ale i przez porównanie z talentami europejskiemi, znanemi w Petersburgu.

Nieznajomość języka polskiego niewiele tu stanowić będzie, inteligentni Rosyanie kupują już gramatyki polskie, aby się uczyć języka dla zrozumienia teatru polskiego, którego przyjście witają ze współczuciem.

Wobec zakreślonego wyżej programu i trudnego popisowego na polu sztuki dramatycznej, teatr polski w Petersburgu niewątpliwie nie może i nie musi stanąć od razu na wysokości swego zadania, albo nie stawiać wcale fałszywego kroku, aby nie zrobić ujmy zasłużonej sławie sceny polskiej.

Zwracam na to uwagę szanownego pana Józefa Rychtera, którego publicznie zapraszam na stanowisko dyrektora artystycznego i głównego reżysera sceny polskiej w Petersburgu, i daję niniejszem panu Rychterowi pełnomocnictwo, robić wstępne kroki do zebrania stałego personalu teatralnego, który chciałbym widzieć nie tyle licznym ile doborowym.

Obowiązkiem moim byłoby jechać do Warszawy i osobiście prosić pana Rychtera o łaskawe przyjęcie proponowanej przezemnie posady, ale naglący interes zadzierżawienia na lat dziewięć *Cesarskiego Małego Teatru* dla sceny polskiej, zatrzymuje mnie w Petersburgu. Po ukończeniu tego interesu, natychmiast pospieszę do Warszawy, aby się bliżej poznać, porozumieć i ułożyć z panem Rychterem.

Zamieszczając ogłoszony program przyszłego stałego teatru polskiego w Petersburgu dla powszechnej wiadomości, a szczególnie dla wiadomości artystek i artystów polskich, upraszam wszystkie gazety warszawskie o przedrukowanie niniejszego listu.

Feliks Wesołowski.

Petersburg, Kukuszkin most, Nr. domu 16/69, mieszk. 23.

Treść Nru 20 *Wędrowca*: Z Sumatry (z drzew.); Ludność polska na Szląsku (c. d.); Powstawanie gór i lądów, przez prof. Wł. Boberskiego (c. d.); Z podróży po Mikronezyi, przez J. Kubarego (c. d.); Kilka słów w kwestyi żeglugi na jeziorze Bałchasz; Kronika geograficzna; Nowości; „Narzeczona żeglarza,“ powieść z angielskiego (c. d.). Do tego numeru dołączony jest 8 arkusz dzieła „Podróż po Syryi“ Gabryela Charmes.

Treść Nru 333 *Biesiady literackiej, illustracyi tygodniowej*. Z Warszawy. — Mulik, niehistoryczny hetman Ukrainy, powieść z podań ludowych Piotra Jaksy Bykowskiego (d. c.) — Ze wspomnień. — W kniei. — Powrót z wyprawy tureckiej. — Wojna domowa. — Światło wirtuozem. — Najnowsze wydawnictwa. — Niegodny, powieść przez M. Ludolffa (d. c.) — Listy polityczne. — Władysław IV.— Kiedy Odbiorców nakowo. — Które róże są bez kolców.? Co u różnych narodów nazywa się specyałem? — Ze skarbca prawd. — Gazetka. — Sprawozdanie handlowe. — Rysunki: W kniei. (Kompozycya Roberta Malama). — Powrót z wyprawy tureckiej. (Kompozycya Ksawerego Pillatego). — Wojna domowa. (Obraz H. Kaulbacha). — Rebus. — „Dodatek powieściowy“ zawiera powieść historyczną: „Miłość i ambicya,“ arkusz 9.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Łosoś. Według sprawozdania Towarzystwa rybackiego w Królewcu dla Prus Wschodnich i Zachodnich, N. 4 z kwietnia 1882 str. 40 „liczba małych łososi znacznie się w ostatnich latach pomnożyła na całem pobrzeżu bałtyckiem, co niezaprzeczenie przypisać należy licznemu rozpuszczaniu narybku łososia.“ Podobne spostrzeżenie zrobiono przy ujściu Łaby według doniesienia z Hamburga, które podała szczecińska gazeta rybacka. Wymowne to dowody, że sztuczny chów łososia i zarybianie nim rzek wydaje owoce, które byłyby pokaźniejsze, gdyby tylko nad całą Wisłą i jej dopływami nie wyławiano młodych łososi pospołu z innemi rybami, a łososie niszczą się zwyczajnie w tarle, gdzie także łososie niszczyńskie postępowanie wola zaiste o pomstę do nieba.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczyska zł.	c.	Razem zł.	c.
1882						
Od 11 do 20go maja 1882 r.	249,789	81	70,657	91	320,447	65
Od 1go stycznia do 10go maja	2,543,583	38	703,732	56	3,247,315	94
Razem	2,793,373	22	774,390	37	3,567,763	59
1881						
Od 11 do 20go maja 1881	226,442	79	50,891	38	277,334	17
Od 1go stycznia do 10go maja	2,474,774	98	520,050	04	2,994,835	—
Razem	2,701,217	75	570,951	42	3,272,169	17

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej*: Lwów 22go maja. Wiedeń: pszenica 12 25 do 12 75 zł.; żyto od —·— do —·— zł.; jęczmień 0·— do 0·— zł.; kukurudza od zł. 0·— do 0·— zł.; owies od zł. 0·— do 0·— zł.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 zł. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·62 do 10·65 zł.; rzepak (sier.wrze.) od 13·36 do —·— zł. — Berlin: pszenica żółta 223·50 żyto —·— zł.; spirytus loco 56·30; olej rzepakowy 45·40 zł. — Szczecin pszenica —·— —·— zł.; rzepik (jesien.) —·— zł. — Paryż: mąka 159 kilogram. 62·90 zł.; olej rzepakowy 69·— zł.; spirytus —·— zł. — Wrocław: pszenica —·— zł.; żyto —·— zł.; owies —·— zł.; spirytus —·— zł.; kukurudza —·— zł. — Kolonia pszenica —·— zł.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 zł. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 23 maja.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku przy braku obrotu nom. 32·75 zł.

Peszt 22 maja: —·—·—·— zł.—Wrocław, 22 maja: w miejscu 45·50 mrk., na wiosnę 45 50 mrk. Szczecin, 22go maja: w miejscu 43·75 mrk., na maj-czerw. 44·75 mrk., na lipiec-sierp. 46·— na sierpień-wrzesień 46·80 mrk.— Berlin, 22go maja: w miejscu 45·40 mrk., na maj 46·30 mrk., na czerwiec-lipiec 46·50 mrk., na sierp.-wrzesień 48·10 mrk. Paryż, 22 maja: na ten miesiąc 61·— frk., na czerwiec 61·— frk., na lipiec-sierpień 61·— frk., na wrzesień-grudzień 57·— frk.

Nafta. Wiedeń, 23 maja: za 100 kilo z cłem z dworca 15·75—16·— zł. — Tryest, 22go maja: za 100 kilo bez cła: 9·50— 9·75 zł. — Brema, 22go maja: za 50 kilo 7·25 mrk.— Hamburg, 22go maja: w miejscu 7·25 mrk., na maj 7·30 mrk., na sierpień-grudzień 8·75 mrk. — Antwerpia, 22go maja: za 100 kilo 18·25 frk.— Nowy Jork, 22go maja: za galonę 7⅞ ct. pap., w Filadelfii 7¾ ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Letnie mieszkania.

W Ustroniu, miejscu kąpielowem w Szląsku austryackim, są przez lato różne mieszkania na dłuższy lub krótszy czas do wynajęcia. Mieszkania te składające się stósownie do życzenia z 2, 3 lub 4 pokoi i kuchni, wygodnych i gustownych, nadają się szczególniej dla osób i rodzin utrzymujących własną kuchnię w domu i pragnących swobodnie przebyć jakiś czas w odświeżającem górskiem powietrzu. Położenie zdrowe i bardzo miłe, ogród z altaną do dyspozycyi, pobyt stosunkowo niedrogi.

Okolica nader malownicza, kąpiele, wycieczki w góry Bieskidy i lasy, do źródeł Wisły, na szczyt Baraniej i Czantoryi, do Cieszyna, Bielska i t. d. w niezbyt wielkiem oddaleniu. — Poczta i telegraf w miejscu. Podróż z Krakowa do Bielska koleją, następnie najętym na dworcu kolei wygodnym powozem, dobrą szosą wprost do Ustronia.

Bliższej wiadomości udziela na zapytania X. Jerzy Janik, proboszcz ewang. w Ustroniu w Szląsku austryackim. (1330-3-10)

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia:

Narada, która się tu odbyła między Drem Fischhofem, bar. Walterskirchenem, hr. Wurmbrandem i Kronawetterem, pod przewodnictwem byłego burmistrza wiedeńskiego Dra Newalda w celu utworzenia nowego stronnictwa, na podstawie programu zawartego w znanéj broszurze Dra Fischhofa *Oesterreich und die Bürgschaften seines Bestandes*, zrobiła tu pewne wrażenie. Organa centralistyczne notują sucho sam fakt narady, wstrzymując się od wszelkich uwag, co jest najlepszym dowodem, że w utworzeniu tego stronnictwa widzą niebezpieczeństwo dla siebie a nie śmią zaczepiać popularnych dziś osobistości, które się tą sprawą zajęły. Ma być zwołanem zgromadzenie ludowe, któremu uczestnicy odbytéj narady chcą swój program przedłożyć, dążący do zgody z narodowościami z uchyleniem dążności partykularnych, które staranie się o dobro monarchii połączonemi siłami ma zastąpić.

Z dobrego źródła dowiadujemy się, że w tych dniach ogłoszoną zostanie nominacya bar. Kallaya wspólnym ministrem finansów w miejsce Szlavego.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 24 maja. Proces ruski rozpocznie się 18 czerwca; przewodniczący trybunału radca Budzynowski; asesorowie radcy Buszak i Drdacki; zastępca adjunkt Litwinowicz; prokurator Girtler. Dnia 28 czerwca proces hr. Della Scalla przeciw Kaczale o obrazę honoru z powodu sprawy hnilickiej.

Wiedeń 24go maja. Koło polskie uchwaliło wczoraj, że wieść rozpuszczona przez niektóre dzienniki, jakoby Stadnicki przemawiał przeciw równouprawnieniu języka polskiego na Szląsku, jest fałszem.

Petersburg 24 maja. Ze wszech stron nadchodzą doniesienia o pożarach po miastach, z stałym dodatkiem, że wyłącznie, a przynajmniéj przeważnie domy żydów się spaliły. Próces uniwersytetu moskiewskiego przeciw Katkowowi o dawny dług wynoszący kilka tysięcy rubli, umorzył minister na drodze administracyjnéj.

Petersburg 24 maja. Dziennikom zakazano, pod zagrożeniem wielkich kar, zamieszczać wiadomości o wznoszeniu obwarowań nadgranicznych.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24 maja. (Z posiedzenia Izby deputowanych). W odpowiedzi na interpelacyę Mengera i towarzyszy, oświadcza minister skarbu, że są trzy sposoby zapewnienia podatku od wina i mięsa po wsiach, tj. układ ryczałtowy, wydzierżawienie lub administracya skarbowa. Jeśli władza skarbowa stara się rozszerzyć okręgi układów, fakt ten da się tem wytłumaczyć, że władza skarbowa nie rozporządza dostatecznemi siłami. Przeciw twierdzeniu, że powiększenie okręgów układowych utrudnia układy, przemawiają daty; i tak np. z dochodu zabezpieczonego ze wsi Austryi Niższej za rok 1882 przypada 1,162,568 zł. na układy, a 123,113 zł. na wydzierżawienia. Minister zaradzi stósownie w poszczególnych wypadkach, nie przekraczając granic istniejących przepisów. W odpowiedzi na interpelacyę Terlaga i towarzyszy w kwestyi aktywowania podatku od kass domowych w dystryktach Tyrolu i Vorarlbergu, trudniących się jedwabnictwem, oświadcza minister skarbu, że tyrolskiej sekcyi skarbowej przesłano do zastósowania się odnośną rezolucyę Izby deputowanych z dnia 18 marca 1881 r.

Projekt do ustawy o uregulowaniu eksploatacyi minerałów żywicznych przekazała Izba komisyi 15stu, która ma być wybraną.

Wiedeń 24 maja. W Izbie wyższéj toczy się dyskusya nad nowelą wyborczą. Referent większości Windischgrätz proponuje przyjęcie noweli. Schmerling uzasadnia wniosek mniejszości, żądający przejścia do porządku dziennego. Belcredi popiera w dłuższéj mowie wniosek żądający przyjęcie noweli. Karol Auersberg potępia dążność noweli i przemawia za przejściem do porządku dziennego. Po przemówieniu ponownem obu referentów i oświadczeniu danem przez Taaffego, wniosek przejścia do porządku dziennego upadł 68 głosami przeciw 53, poczem przystąpiono do dyskusyi szczegółowéj.

Wiedeń 24 maja. (Raport urzędowy). Fmp. Dahlen doniósł dnia 22 b. m.: Dłuższy pobyt wojska na pogórzach Czernarjeki i Rokitnicy wywarł korzystny wpływ na ubezpieczenie stosunków tamecznych. W powiecie foczańskim pojawiają się oznaki uspokojenia się ludności. Podczas marszu rekonesansowego w okolice wyższej Narenty uderzył jeden z oddziałów połączywszy się z Jowanowiczem dnia 19 b. m. na oddział powstańców, liczący około 25 ludzi. Po krótkiej walce uciekli powstańcy w nieładzie straciwszy dwóch poległych i trzech rannych.

Paryż 24 maja. (Z posiedzenia Izby). Po oświadczeniu komisyi Izby, że wotum onegdajsze nie było wymierzone przeciw ministrowi skarbu, ani przeciw budżetowi jego, przyjęła Izba 302 głosami przeciw 36 akceptowany przez Saya porządek dzienny, wyrażając zaufanie swoje do ministra skarbu, przez co dymisya ministra oczywiście nie nastąpi.

Lugano 24 maja. Wczoraj rano odbył się pierwszy przejazd koleją przez górę ŝgo Gotarda. Stacye były świetnie ozdobione. Przyjęcie pociągu było nadzwyczaj serdeczne, a zwłaszcza w Schwyz, Faido i Bellinzona, gdzie młodzież szkolna tworzyła szpaler. W Goeschenen padał rzęsisty deszcz, a po stronie Włoch niebo było nadzwyczaj pogodne. Tunele nie były oświetlone; przejazd przez tunel wielki trwa 19½ minut, podwyższenie się temperatury nieznaczne. Wspaniały widok na doliny, gleczery, kaskady wodne i na imponującą przyrodę Alp zachwycił uczestników uroczystości. Po przybyciu pociągu do Lugano o godzinie 3ej, odbyła się uczta w namiotach, rozbitych wysoko nad poziomem jeziora, skąd przedstawiał się oczom wspaniały krajobraz. W czasie uczty wygłoszono parę mów powitalnych.

Medyolan 24 maja. Niezliczone tłumy ludzi przybyły na dworzec kolei. Mancini powitał gości w imieniu króla, wyrażając się z przyciskiem, że kolej Ŝgo Gotarda ma na celu utrwalić na zawsze węzły przyjaźni, łączącej trzy narody. Goście wjechali do miasta w powozach, nadesłanych w tym celu przez obywateli. W imieniu miasta powitał gości burmistrz Belinzaghi. Ks. Amadeusz, który przyjmuje gości w imieniu dworu, przybył tu wczoraj. Miasto jest przepełnione cudzoziemcami. Ulice przyozdobione uroczyście.

Londyn 24 maja. W kołach dyplomatycznych obiega pogłoska, że Francya i Anglia postanowiły postawić Egiptowi ultimatum; jeśli Egipt nie zgodzi się na nie, wówczas przestanie Francya sprzeciwiać się wylądowaniu wojsk tureckich.

Londyn 24 maja. Izba niższa przyjęła wniosek Gladstona, żądający pierwszeństwa w toku obrad dla bilu koercyjnego irlandzkiego, i przyjęła 269 głosami przeciw 157 w drugiem czytaniu bil tyczący się zaległości dzierżawnych w Irlandyi.

Petersburg 24 maja. *Goniec urzędowy* ogłasza cztery punkta ułożone przez komitet ministrów, a potwierdzone przez Cesarza. Punkta te tyczą się tymczasowych przepisów, wydanych ze względu na żydów, i brzmią, jak następuje: 1) Zakazuje się odtąd żydom osiedlać się po wsiach, z wyjątkiem tych wsi, w których już istnieją osady żydowskie. 2) Nakazuje się zawiesić wszystkie bieżące układy ze żydami o kupno lub dzierżawy. 3) Zakazuje się żydom w niedziele i dnie świąteczne, w których chrześcianie nie zawierają żadnych interesów, trudnić się handlem. 4) Tylko w 13 guberniach mogą żydzi stale mieszkać.

Moskwa 24 maja. Otwarcie wystawy odłożonem zostało na dzień 1 czerwca.

Kairo 24 maja. Rokowania między konsulami a ministrami zostały zupełnie rozbite. Ministrowie postanowili odrzucić projekta konsula Monge i nie wdawać się w żadne układy, dopóki eskadra nie zostanie odwołaną. Po południu odbyła się rada wojenna, w której wszyscy wyżsi oficerowie brali udział; postanowiono zająć się przygotowaniami do wojny.

Kursa — Wiedeń 24-go maja 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·45 — Renta srebrna 77·10 — Renta złota 94·20. 6% Renta złota węgierska 119·85 — Losy z roku 1860 130·80 — Akcye Banku Narodowego 825 — — Akcye kredytowe 343·70 — Londyn 119·80·—, Dukaty —·—. — Napoleony 9·50—. Lombardy 142·60.— Losy 1864 roku 174·15 — Akcye kolei Karola Ludwika 318·75 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·75. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 165·—. — Anglo-Bank 126·80. Obligacye indemn. galicyjs. 100·75 — Losy prem. węgierskie 118·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 150·25 — Akcye kolei półn.-zach. austr. 208·75. 6% Listy zast. hipoteczne 102·20. — Marki 58·55. Ruble 121·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 101·50. — Nowa renta papierowa 92·60 zł. — 4% Renta węgierska 89·15.

Usposobienie giełdy: —

Berlin 24-go maja 1882 roku. — Banknoty austr. 170·70 — Krótki Wiedeń 170·85. — Krótka Warszawa 205·70.— Banknoty ros. 206·25 5% Listy zast. Polskie 63·50. — 4% Listy likw. Polskie 54·90 — Akcye kolei Karola Ludwika 136·55.—Akcye austr. kredytowe 587·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:
Kraków odjazd:	10.₄₅ rano	9.₁₅ wiecz.	10.₄₀ wiecz.
Lwów przyjazd:	9.₅ wiecz.	5.₂₆ rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.₁₅ rano
Tarnów przyjazd 9.₂₄.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.₅ w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.₄₄ po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny
Lwów odjazd:	4.49 rano	4.33 wiecz.	10.30 wnocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop.	5.10 rano	6.48 rano

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 24 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	120 25	121 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 —
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 48	9 58
Imperyał ważny	9 74	9 84
Srebro austryackie za 100 zł.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 zł.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	102 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	94 —
4% „ „ „ „ „ II em.	88 —	89 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 25	101 —
6% listy „ banku hipot.	101 75	103 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 zł. w. a.)	101 50	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 zł.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 25	102 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 60
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	102 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 75 rubli	100 — rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 75	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po zł. 210	313 —	315 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	172 —	174 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	315 —	325 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdods. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 23 Maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	76 50	76 65
4⅕% „ srebrna	77 05	77 25
4% „ złota	94 20	94 35
4½% Losy z roku 1854 po 250 zł.	119 75	120 25
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 75	131 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 10	134 60
„ „ 1864 „ 100 „	174 —	174 50
„ „ 1864 „ 50 „	173 —	174 —
Losy Cemo.Renten	35 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	99 —	99 50
Galicyjskie „ „	100 75	101 —
Morawskie „ „	106 —	— —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	103 50	104 50
Szląskie „ „	109 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	97 70	98 20
Węgierskie „ „	98 —	98 60
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 50	98 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 50	135 —
6% Renta węgierska złota	119 85	120 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	95 80	96 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 zł.	127 —	127 25
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	160 —	170 —
„ „ austryackie . 80 „	245 —	246 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	344 10	344 30
„ „ węgierskie . 200 „	338 50	339 —
Depositen-Bank . . . 200 „	212 50	213 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	850 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	826 —	828 —
Unionbank . . . 100 „	127 10	127 30
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	117 25	117 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 zł. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	172 —	172 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 zł. 5%	562 —	564 —
Elżbiety . . . 210 „ „	211 50	211 75
Linz-Budweis . . . 200 „ „	191 50	192 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	181 75	182 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2710	2715
Franciszka Józefa . . 200 „ „	195 75	196 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	315 75	316 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	149 50	150 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	172 75	173 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	208 75	209 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	225 75	226 25
Rudolfa . . . 200 „ „	169 50	170 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	164 —	164 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	335 —	335 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	143 25	143 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 75	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 50	160 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	164 —	164 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 25	168 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 50	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 75	105 25
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 25	106 25
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 —	101 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	93 —	93 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 20	100 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	100 10	100 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 20	102 60
6% „ „ Włość.	102 75	103 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	100 75
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 —	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 zł. 5%	94 —	94 30
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	96 30	96 70
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	93 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . 100 „ 4⅕%	99 —	99 50
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	99 —	99 30
Elżbiety Linz-Budweis . 200 zł. 5%	102 —	102 30
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	100 50	101 —
„ „ 1972 . . . 200 „ „	103 —	104 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 60	101 80
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . 4½%	106 50	107 —
„ „ wal. austr. . . . „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	108 —	108 30
„ poż. 14 milion. 1882 . „	106 50	107 —
„ poż. 1876 r. . . 100 zł. 5%	106 —	106 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 30	102 60
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 —	102 60
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 75	100 50
„ II „ 1871 300 „ „	97 50	98 —
„ III „ 1872 300 „ „	97 50	98 —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	98 —	98 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 —	94 40
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 —	100 30
„ III „ 1868 300 „ „	96 75	97 25
„ IV „ 1872 300 „ „	95 25	95 75
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103 40	103 60
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 30	102 60
„ „ Em. 1874 200 „ „	123 —	— —
Rudolfa . . . 300 „ „	100 40	100 70
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	100 25	100 50
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	100 25	100 50
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	119 50	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	92 25	92 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	179 —	180 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 25	134 75
„ „ . 200 zł. 5%	118 —	118 50
Theissb.-Gesell. . . . „	101 —	101 30
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	92 80	93 —
„ „ II Em. 200 „ „	90 50	90 75
„ Nordost . . . . 300 „ „	91 80	92 10
„ „ złotem . . 200 „ „	113 25	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	95 75	96 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	93 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . zł. 100	114 —	114 30
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	127 25	127 75
„ Węgierskie . . „ 100	118 25	118 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	27 25	27 75
Kredytowe . . . . zł. 100	176 75	177 25
Clary . . . zł. 42	41 50	42 —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	111 —	112 —
Insbrucku . . . „ 20	23 —	23 50
Keglewicha . . . „ 10⅕	— —	— —
Krakowskie . . . „ 20	19 40	19 80
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	42 50	— —
Palfy . . . „ 42	38 75	39 25
Rudolfa . . . „ 10⅕	20 —	21 —
Salma . . . „ 42	53 50	— —
Salzburgskie . . . „ 20	24 50	25 —
St. Genois . . . „ 42	46 75	47 25
Stanisławowskie . . . „ 20	23 50	24 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	127 25	128 —
4% „ . . . „ 50	63 —	64 50
Waldsteina . . . „ 21	30 —	— —
Windischgrätza . . . „ 21	39 75	40 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 79	9 81
Funty szterl. angielskie	11 95	11 98
Liry tureckie złote	10 80	10 82
Marki niemieckie za 100 marek	58 55	58 60
Rubel papierowy za 100	121 —	121 50

Lwów 23 Maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 zł.	321 —	325 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „ „	92 —	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hip. gal.	102 10	103 10
6% „ „ „ włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 50	101 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 23 Maja.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 75
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	86 50
kupon	— —	192 —

C. k. kolej Dniestrzańska. **Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.** **C. k. uprz. kolej Arcyksięcia Albrechta.**

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1go czerwca 1882 r.

Przemyśl — Chyrów — Stryj — Stanisławów.

Kilometr	STACYE		Pociąg mięszany Nr. 2, 13, 23 I, II, III Kl.		Nr. 1, 11 I, II, III Kl.		Nr. 15, 55 I, II, III Kl.	
	Wiedeń . . .	Odj.			8.— 11.—			
	Kraków . . .	„			10.50			
	Lwów . . .	„			4.33			
—	Przemyśl (Rest.) .	„	2.35		8.16			
9.1	Hermanowice (Prz.)	„	2.57		8.36			
3.8	Niżankowice . .	„	3.10	Nr. 3	8.45	Nr. 1		
8.4	Nowe Miasto (Prz.)	„	3.32		9. 2			
4.9	Dobromil . . .	„	3.57		9.15			
7.8	Chyrów (Rest.) .	Przyj.	4.21		9.35			
	Budapest . .	Odj.	11.—					
	Leg. Mihalyi .	„	7.21					
	Chyrów . . .	Przyj.	4.13					
—	Chyrów (Rest.) .	Odj.	4.56		10.15			
10.2	Głęboka-Fulsztyn	„	5.22		10.39			
6.7	Nadyby . . .	„	5.40		10.56			
4.4	Wykoty (Przyst.)	„	5.52		11. 7			
9.0	Sambor . . .	„	6.34	N.13	11.45	N.11		
14.7	Dublany-Kranzberg	„	7.15		12.26			
15.8	Dobrowlany . .	„	7.56		1. 7			
13.0	Drohobycz (Rest.)	Przy.	8.32		1.38			
		Odj.	8.53		2.—		7.32	
12.3	Gaje-Wyżne . .	„	9.25		2.29		8. 1	N.15
14.9	Stryj (Rest.) .	Przyj.	10.—		3.—		8.32	
	Stryj . . .	Odj.			4.10			
	Lwów . . .	Przyj.			8.—			
	Lwów . . .	Odj.	5.25					
	Stryj . . .	Przyj.	8.29					
—	Stryj (Rest.) .	Odj.	10.53				11.—	
4.0	Bratkowce (Bud. N. 3)*	„	11. 8				11.10	
10.4	Morszyn . . .	„	11.37				11.43	
3.2	Lisowice (Bud. N. 13)*	„	11.47				11.53	
6.8	Bolechów . . .	„	12.25				12.21	
12.8	Dolina . . .	„	1.29				1.12	
5.1	Rachin (Bud. Nr. 34)*	„	1.40				1.24	N.55
9.1	Krechowice . .	„	2. 6	N.23			1.51	
6.3	Hołyń (Przyst.)* .	„	2.20				2. 6	
7.9	Kałusz . . .	„	2.49				2.36	
7.7	Wistowa (Bud. N. 58)*	„	3. 8				2.55	
6.3	Bednarów . . .	„	3.34				3.23	
12.0	Ciężów . . .	„	4.17				4. 7	
16.2	Stanisławów .	Przyj.	4.58				4.52	
	Stanisławów .	Odj.	5.35				6.50	
	Czerniowce .	Przyj.	12.7				12.38	

Przemyśl — Chyrów — Zagórz — Mezö-Laborcz — Leg. Mihalyi.

Kilometr	STACYE		Prz. po. mię. Nr. 1 I, II, III Kl.		Pociąg mięsz. Nr. 5. I, II, III Kl.	
	Lwów . . .	Odj.	4.33		4.49	
	Wiedeń . . .	„	8.— 11.—		8.30	
	Kraków . .	„	10.50		10.48	
—	Przemyśl (Rest.) .	„	8.16		8.30	
9.1	Hermanowice (Przyst.)	„	8.36		8.52	
3.8	Niżankowice . .	„	8.45	Nr. 1	9. 5	Nr. 5
8.4	Nowe Miasto (Przyst.)	„	9. 2		9.27	
4.9	Dobromil . . .	„	9.15		9.52	
7.8	Chyrów (Rest.) .	Przyj.	9.35		10.16	
	Stanisławów .	Odj.	9.40			
	Stryj . . .	„	4.15			
	Chyrów . . .	Przyj.	9. 5			
—	Chyrów (Rest.) .	Odj.	9.43		10.41	
9.7	Starzawa . . .	„	10. 4		11.10	
9.7	Krościenko . .	„	10.29		11.45	
8.1	Ustrzyki . . .	„	10.48		12.18	Nr. 5
16.2	Olszanica . . .	„	11.25		1.12	
11.7	Lisko-Łukawica .	„	11.52		1.51	
4.1	Załuż . . .	„	12. 1		2. 4	
4.2	Zagórz (Rest.) .	Przy.	12. 9		2.15	
		Odj.	12.23			
16.7	Mokre	„	1. 2			
6.8	Szczawne-Kulaszne	„	1.19			
10.6	Komańcza . . .	„	1.48		Poc. mięsz. Nr. 7 I. II. III. IV.	
13.8	Łupków . . .	„	2.30	Nr. 1		
12.0	Vidrany . . .	„	3. 4			
4.1	Mezö-Laborcz (Rest)	Przy.	3.13			
		Odj.	3.23		2.48	
15.2	Radwany . . .	„	3.50		3.30	
10.0	Koskócz . . .	„	4. 7		3.59	
9.8	Udva (Przyst.) .	„	4.24		4.23	
5.8	Homonna . . .	„	4.38		4.54	
9.6	Örmező . . .	„	4.54		5.25	
5.8	Natafalva (Przyst.)	„	5. 4		5.40	Nr. 7
8.6	Nagy-Mihaly . .	„	5.24		6.15	
9.5	Banócz . . .	„	5.40		6.44	
10.5	T. Terebes-Galszécs	„	6.—		7.21	
7.3	Upor	„	6.14		7.45	
7.7	Velejte (Przyst.) .	„	6.30		8. 5	
5.4	Leg. Mihalyi (Rest.)	Przyj.	6.40		8.20	
	Koszyce . .	„	10.39		12. 3	
	Leg. Mihalyi .	Odj.	6.50		8.35	
	S. A. Ujhely .	„	7.32		9.31	
	Szerencs . .	„	9.25		12.10	
	Miskolcz . .	„	11.20		2.30	
	Budapest . .	Przyj.	6.33		8.—	

Leg. Mihalyi — Mezö-Laborcz — Zagórz — Chyrów — Przemyśl.

Kilometr	STACYE		Prz. po. mię. Nr. 2 I, II, III Kl.		Pociąg mięsz. Nr. 8 I, II, III i IV.	
	Budapest . .	Odj.	11.—		7.31	
	Miskolcz . .	„	3.55		2.25	
	Szerencs . .	„	5.10		4.10	
	S. A. Ujhely .	„	6.49		7.18	
	Leg. Mihalyi (Res.)	Przyj	7.16		7.50	
	Koszyce . .	Odj.	3.45		4. 5	
—	Leg. Mihalyi (Rest.)	„	7.21		8.10	
5.4	Velejte (Przyst.) .	„	7.32		8.30	
7.7	Upor	„	7.44		8.54	
7.3	T. Terebes-Galszécs	„	8.—		9.25	
10.5	Banócz	„	8.18		9.58	
9.5	Nagy-Mihaly . .	„	8.37		10.35	
8.6	Natafalva (Przyst.)	„	8.52		10.56	Nr. 8
5.8	Örmező . . .	„	9. 2		11.17	
9.6	Homonna . . .	„	9.21		11.57	
5.8	Udva (Przyst.) .	„	9.32		12.13	
9.8	Koskócz . . .	„	9.50		12.41	
10.0	Radvany . . .	„	10. 8		1.11	
15.2	Mezö-Laborcz (Rest)	Przy.	10.36		1.52	
		Odj.	10.46	Nr. 2		
4.1	Vidrany . . .	„	10.58			
12.0	Łupków . . .	„	11.45			
13.8	Komańcza . . .	„	12.17		Poc. mięsz. Nr. 6 I. II. III.	
10.6	Szczawne-Kulaszne	„	12.41			
6.8	Mokre	„	12.58			
16.7	Zagórz (Rest.) .	Przy.	1.32			
		Odj.	1.46		1.25	
4.2	Załuż	„	1,55		1.38	
4.1	Lisko-Łukawica .	„	2. 5		1.57	
11.7	Olszanica . .	„	2.34		2.41	Nr. 6
16.2	Ustrzyki . . .	„	3.14		3.37	
8.1	Krościenko . .	„	3.32		4. 3	
9.7	Starzawa . . .	„	3.53		4.31	
9.7	Chyrów (Rest.) .	Przyj.	4.13		4.54	
	Chyrów . . .	Odj.	4.56			
	Stryj . . .	„	10.53			
	Stanisławów .	Przyj.	4.58			
—	Chyrów (Rest.) .	Odj.	4.22		5.19	
7.8	Dobromil . . .	„	4.41		5.44	
4.8	Nowe-Miasto (Przyst.)	„	4.53	Nr. 2	5.59	Nr. 6
8.4	Niżankowice . .	„	5.10		6.22	
3.8	Hermanowice (Przyst.)	„	5.19		6.33	
9.1	Przemyśl (Rest.) .	Przyj.	5.38		6.54	
	Kraków . .	„	5.40		3.—	
	Wiedeń . .	„	7.16		5.20	
	Lwów . . .	„	9. 7		11.—	

Stanisławów — Stryj — Chyrów — Przemyśl.

Kilometr	STACYE		Pociąg mięszany Nr. 24, 14, 4 I, II, III Kl.		Nr. 12, 2 I, II, III Kl.		Nr. 82, 16 I, II, III Kl.	
	Czerniowce .	Odj.	3.12				3.17	
	Stanisławów .	Przyj.	8.58				9.12	
—	Stanisławów (R.) .	Odj.	9.40				10.—	
16.2	Ciężów	„	10.31				10.47	
12.0	Bednarów . . .	„	11.13				11.25	
6.3	Wistowa (Bud. N. 58)*	„	11.31				11.39	
7.7	Kałusz	„	12. 4				12. 7	
7.9	Hołyń (Przyst.)* .	„	12.25				12.23	
6.3	Krechowice . .	„	12.46	N.24			12.38	
9.1	Rachin (Bud. N. 34)	„	1.13				12.59	N.82
5.1	Dolina	„	1.41				1.25	
12.8	Bolechów . . .	„	2.26				2.10	
6.8	Lisowice (Bud. N. 13)*	„	2.44				2.28	
3.2	Morszyn . . .	„	2.56				2.40	
10.4	Bratkowce (Bud. N. 3)*	„	3.20				3. 4	
4.0	Stryj (Rest.) . .	Przyj.	3.30				3.14	
	Stryj . . .	Odj.	5.—				4.10	
	Lwów . . .	Przyj.	8.—				8.—	
	Lwów . . .	Odj.			6.45			
	Stryj . . .	Przyj.			10.16			
—	Stryj (Rest.) . .	Odj.	4.15		11.15		5.20	
14.9	Gaje-Wyżne . .	„	4.49		11.48		5.53	N.16
12.3	Drohobycz (Rest.)	Przy.	5.16		12.15		6.20	
		Odj.	5.41		12.37			
13.0	Dobrowlany . .	„	6.16	N.14	1.11	N.12		
15.8	Dublany-Kranzberg	„	6.54		1.48			
14.7	Sambor . . .	„	7.49		2.38			
9.0	Wykoty (Przyst.)	„	8.10		2.59			
4.4	Nadyby . . .	„	8.24		3.12			
6.7	Głęboka-Fulsztyn	„	8.42		3.29			
10.2	Chyrów (Rest.) .	Przyj.	9. 5		3.52			
	Chyrów . .	Odj.	9.43					
	Leg-Mihalyi .	Przyj.	6.40					
	Budapeszt . .	„	6.33					
—	Chyrów (Rest.) .	Odj.	9.36		4.22			
7.8	Dobromil . . .	„	10. 4	Nr. 4	4.41			
4.9	Nowe Miasto (Przyst.)	„	10.19		4.53	Nr. 2		
8.4	Niżankowice . .	„	10.43		5.10			
3.8	Hermanowice (Przyst.)	„	10.54		5.19			
9.1	Przemyśl (Rest.)	Przyj.	11.15		5.38			
	Lwów . . .	„			9. 7			
	Kraków . .	Odj.			5.40			
	Wiedeń . . .	Przyj.			7.16			

*) Pociągi Nr. 15 i 16 kursują tylko w niedzielę i czwartek.

Lwów — Stryj.

Kilometr	STACYE		Pociąg mięszany Nr 23 II i III Kl.	Nr. 27 I, II i III Kl.	Nr. 95 II i III Kl.
	Lwów (Rest.)	Odj.	5.25	6.45	9.45
11·3	Basiówka (Budka Nr. 6)*	„	5.53	7.11	10.12
4·2	Glinna Nawarya	„	6.03	7.23	10.22
3·0	Pustomyty (Budka Nr. 11)*	„	6.09	7.29	10.28
7·7	Szczerzec	„	6.35	8.01	10.46
1·3	Miasto Szczerzec (Budka Nr. 18)*	„	6.39	8.05	10.50
4·0	Dmytrze (Budka Nr. 21)*	„	6.48	8.15	
4·0	Czerkasy (Budka Nr. 24)*	„	6.57	8.25	
6·6	Drohowyże (Budka Nr. 28)*	„	7.13	8.40	
2·5	Mikołajów	„	7.20	8.58	
6·8	Piaseczna (Budka Nr. 34)*	„	7.34	9.14	
7·1	Bilcze-Wolica	„	7.51	9.36	
2·6	Wolica (Budka Nr. 40)*	„	7.57	9.42	
6·1	Uhersko-Dobrzany	„	8.12	9.58	
7·6	Stryj (Rest.)	Przyj.	8.29	10.16	
	Stryj	Odj.		11.15	
	Drohobycz	Przyj.		12.15	
	Chyrów	„		3.52	
	Stryj	Odj.	10.53	11.—	
	Stanisławów (Rest.)	Przyj.	4.58	4.52	

Tylko w Niedzielę, Wtorek, Czwartek i Piątek.

Stryj — Lwów.

Kilometr	STACYE		Pociąg mięszany Nr. 24 II i III Kl.	Nr. 28 I, II i III Kl.	Nr. 94 II i III Kl.
	Stanisławów (Rest.)	Odj.	9.40	10.—	
	Stryj	Przyj.	3.30	3.14	
	Chyrów	Odj.		10.15	
	Drohobycz	„		2.—	
	Stryj	Przyj.		3.—	
	Stryj (Rest.)	Odj.	5.—	4.10	
7.06	Uhersko-Dobrzany	„	5.18	4.32	
6.01	Wolica (Budka Nr. 40)*	„	5.32	4.46	
2.06	Bilcze-Wolica	„	5.39	4.58	
7.01	Piaseczna (Budka Nr. 34)*	„	5.55	5.18	
6.08	Mikołajów	„	6.11	5.46	
2.05	Drohowyże (Budka Nr. 28)*	„	6.15	5.54	
6.06	Czerkasy (Budka Nr. 24)*	„	6.30	6.11	
4.00	Dmytrze (Budka Nr. 21)*	„	6.39	6.20	
4.00	Miasto Szczerzec (Budka Nr. 18)*	„	6.48	6.30	12.15
1.03	Szczerzec	„	6.58	6.46	12.21
7.07	Pustomyty (Budka Nr. 11)*	„	7.16	7.09	12.38
3.00	Glinna-Nawarya	„	7.24	7.20	12.46
4.02	Basiówka (Budka Nr. 6)*	„	7.33	7.31	12.55
11.3	Lwów (Rest.)	Przyj.	8.—	8.—	1.22

Tylko w Niedzielę, Wtorek, Czwartek i Piątek.

NB. *) Przy tych budkach, względnie przy najbliższych przejazdach, również w przystanku „Hołyń“, pociągi wtedy się tylko zatrzymują, jeżeli tamże podróżni wsiadać i wysiadać mają.

Drohobycz — Borysław.

Kilometr.	STACYE		Nr. 101 Od 15 maja do 31 sierp. codzień z wyjątk. soboty	Nr. 103 Od 1 wrześn. do 14 maja codzień z wyjątk. soboty	Nr. 105 codzień z wyjątkiem soboty	Nr. 107 codzień z wyjątkiem soboty	Nr. 109 codziennie	Nr. 111 Od 1 wrześn. do 14 maja codzień z wyjątk. piątku	Nr. 113 Od 15 maja do 31 sierpn. codzień z wyjątk. piątku
	Pociągi mięszane z II i III klasą								
	Drohobycz	Odj.	5.30	5.50	9.—	12.20	2.25	5.50	6.30
3.01	Drohobycz-Truskawiec (Budka N. 2a)	„	5.45	6.05	9.15	12.34	2.40	6.05	6.44
8.06	Borysław	„	6.13	6.33	9.43	12.59	3.08	6,33	7.11
0.04	Budka Nr. 10a	Przyj.	6.16	6.36	9.46	1.02	3.11	6.36	7.14

Borysław — Drohobycz.

Kilometr.	STACYE		Nr. 102 Od 15 maja do 31 sierpn codzień z wyjątk. soboty	Nr. 104 Od 1 wrześn. do 14 maja codzień z wyjątk. soboty	Nr. 106 codzień z wyjątkiem soboty	Nr. 108 codzień z wyjątkiem soboty	Nr. 110 codziennie	Nr. 112 Od 1 wrześn. do 14 maja codzień z wyjątk. piątku	Nr. 114 Od 15 maja do 31 sierpn. codzień z wyjątk. piątku
	Pociągi mięszane z II i III klasą								
	Budka Nr. 10a	Odj.	6.40	7,30	11.	1.13	4.—	7.15	7.45
0.04	Borysław	„	6.48	7.38	11.08	1.20	4.07	7.22	7.52
8.06	Drohobycz-Truskawiec (Budka N. 2a)	„	7.17	8.07	11.37	1.46	4.36	7.51	8.21
3.00	Drohobycz	Przyj.	7.27	8.17	11.47	1.55	4.46	8.01	8.31

Zniżenie cen jazdy.

A. Dla ułatwienia ile możności w zwiedzaniu gór Tatrzańskich i węgierskich miejsc kąpielowych położonych w Karpatach, wydawane będą począwszy od 15 maja aż po koniec września bilety do jazdy tam i napowrót ważne przez dni 45 po znacznie zniżonych cenach.

DO	CENA JAZDY Z Lwowa II.	Lwowa III.	Przemyśla II.	Przemyśla III.	Tarnowa II.	Tarnowa III.	Zegiestowa II.	Zegiestowa III.	Muszyny-Krynicy II.	Muszyny-Krynicy III.	Stanisławowa II.	Stanisławowa III.	Stryja II.	Stryja III.
	W KLASIE													
Poprad-Felka (Schmeks)	26.74	15.10	21.74	12.50	16.88	10.06	10.70	6.98	10.14	6.68	28.98	16.04	23.60	13.36
Igló-Leitschau (Schwarzenberg)	—	—	—	—	15.42	9.12	9.24	6.04	8.68	5.74	27.60	15.10	22.22	12.42
Töke-Terebes (Rank-Herlein)	16.48	8.34	11.48	5.74	—	—	—	—	—	—	19.76	9.88	14.38	7.20

B. Już od 1 października 1881 r. wydawane bywają **bezpośrednie bilety do jazdy po znacznie zniżonych**, następnych cenach:

z Przemyśla do Pesztu . . . II. klasą 19 złr. 40 ct. — III. klasą 10 złr. 20 ct.
„ Lwowa „ „ . . . „ „ 23 „ — „ — „ „ 12 „ 10 „
z Zagórza do Pesztu . . . II. klasą 16 złr. 20 ct. — III. klasą 8 złr. 60 ct.
„ Stanisławowa do Pesztu . II. „ 25 „ 60 „ — „ „ 13 „ 30 „
z Stryja do Pesztu . . . . II. klasą 21 złr. 60 ct. — III. klasą 11 złr. 30 ct.
„ Drohobycza do Pesztu . . II. „ 20 „ 70 „ — III. „ 10 „ 9

Bliższe warunki powyższych ułatwień znajdują się w urzędowym przewodniku dla podróżnych: „DER CONDUCTEUR.“

☞ Na okresy czasu i dnie, w których pociagi na przestrzeni z Drohobycza do Borysławia kursują, zwraca się szczególną uwagę. ☜

Cyfry czarno określone oznaczają porę nocną od 6ej godziny wieczór do 6ej godziny rano. — Podane godziny stosują się do południka Peszteńskiego.

Wiedeń w maju 1882 r. (1325)

Od Dyrekcyi

Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, zarazem jako prowadzącej ruch na c. k. kolei Dniestrzańskiej.

Od c. k. Zarządu ruchu

Kolei Arcyksięcia Albrechta.

PROSPEKT

na książkę jubileuszową do nabożeństwa pod tytułem:

POCIESZYCIELKA STRAPIONYCH

dla wszystkich Dostojników, Panów i sług, synów i córek Niepokalanej Dziewicy — ku uczczeniu w dniu 8 września r. b. od wieków cudami wsławionego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, Najpotężniejszej Królowej i Matki całego świata, na pamiątkę pięciowiekowego Jej panowania nad nami w Polsce na Jasnej Górze — wydajemy książkę do nabożeństwa z dedykacyą tej Monarchini poświęconą, pod tytułem: **Pocieszycielka Strapionych** z bardzo wzniosłem nabożeństwem w pieniach i modlitwach zastosowanem do tej pięćsetletniej uroczystości na cześć Najświętszej Maryi Niepokalanej Boga Rodzicy. Książka ta zupełnie świeżo ułożona przez Osobę duchowną, najzaszczytniej na polu piśmiennictwa książek treści religijnych znaną. — Mieścić będzie prócz krótkiego wspomnienia historycznego o cudownym obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, porządkiem spisane modlitwy tak w kościele jak i w domu zazwyczaj przez Wiernych używane, ażeby każdy dla swej dogodności w jednej książce znalazł Nabożeństwo wystarczające na wszelkie przygody, a obok tego stanowić będzie cenną pamiątkę pięćsetletniej rocznicy wprowadzenia obrazu Matki Boskiej przez Księcia Opolskiego na Jasną Górę. — Wyjdzie z końcem lipca b. r. w formacie i objętości znanej książki do nabożeństwa ś. p. X. Arcyb. M. Dunina. Ilość wydrukowanych egzemplarzy zastosujemy do zamówień otrzymanych. Ze względu jednakże na ograniczoną ich liczbę, dla zapewnienia nabycia tejże książki wszystkim czczącym Maryę, ogłaszamy na to wyjątkowe Wydawnictwo przedpłatę a mianowicie:

za egzemplarz broszurowany na zwyczajnym białym papierze złr. 1·50
z przesyłką pocztą złr. 2·—
za egzemplarz broszurow. na pięknym welinie z obrazkiem złr. 2.—
z przesyłką pocztą złr. 2·50

Z ceny tej przezna zamy 10% na upiększenie Świątyni Jasnogórskiej mieszczącej cudowny Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Osoby pragnące otrzymać egzemplarz już oprawne racza do wymienionej ceny doliczyć:

za oprawę zwyczajną w skórkę z brzegami czerwonemi złr. 1·—
za oprawę zwyczajną w skórkę z brzegami złoconemi złr. 2·—
w chagrin z brzegami złoconemi, wyciskami i klamerką złr. 3·—

Przedpłatę do dnia 5 lipca b. r. przyjmuje Drukarnia pod firmą *M. Stochelski w Częstochowie*, tudzież księgarnie: **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie**, *Seyfartha & Czajkowskiego* we Lwowie i *J. K. Jakubowskiego* w Nowym Sączu.

O rychłe nadesłanie zapisów uprzejmie upraszamy. (1329-2-2)

Częstochowa w maju 1882 roku.

M. Stochelski i St. K. Czerniejewski, Drukarze i Wydawcy.

Dwa pokoje i kuchnia

na Iem piętrze od frontu przy ul. Szewskiej pod Nr. 6 od 1 czerwca do wynajęcia. — Wiadomość w tymże domu na II piętrze. (1368 2 3)

Docent Uniwersytetu Jagiell.

Dr. J. KOPERNICKI

ordynuje, jak w latach poprzednich, **w Marienbadzie** od dnia 15 maja. (1235 7-12)

Mieszkanie: „Villa Trianon", Kaiserstrasse.

PATENT

DECKE AUSGEBREITET FÜR BEIDE TRISTEN PASSEND

Natychmiastowe **nakrycie** lub s'aty **dach**. Zapomocą obręczy tożsamo okrągłe nakrycie może być użyte na rozmaitą wielkość. **Wszelkie rodzaje nakryć, płaszczy deszczowych, żaglowych płócien dachowej i papy dachowej, technicznych towarów gumowych, tektur asbestowych i t. p. Cenniki i wzory.** (1130-6-)

Paget & Co. w Wiedniu, I. Riemergasse 13.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wyleczą według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach **upławy rury moczowej**, tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (996-224-)

Dr. Hartmann, członek lekarskiego wydziału, **w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.** Wiedza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie mężczyzn**, bez wyrzucania i bez niedoskonałości, **tkie i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także wyleczenie, ściślejsza dyskrecya zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Od najbliższej stacyi kolei **Muszyna - Krynica** 10 kilometr.

Pociągi od 15go czerwca do 30go września **dwa razy dziennie.**

Ces. król. Zakład zdrojowy w KRYNICY.

POCZTA i TELEGRAF *w samym zakładzie.*

Okres zdrojowo-kąpielowy trwa od dnia 15go maja do 30go września.

Posiada *18 zdrojów szczawy alkaliczno-żelazistej*, z których 6 świeżo chemicznie zbadanych, *953 pokojów gościnnych, 7 publicznych restauracyj, 3 hotele, 2 gmachy łaziebne o 100 gabinetach z wszelkiego rodzaju kąpielami* ogrzewanemi według metody Schwartza, aptekę ze składem wód mineralnych zamiejscowych trudniącą się wyrobem pastylek Krynickich i wyciągu z igliwia na kąpiele balsamiczne, *czytelnię* 40 gazet i *wypożyczalnię książek, zakład gimnastyczny i kąpiel rzecznych, tudzież teatr polski Krakowski i doborową orkiestrę.*

Podczas sezonu ordynuje *sześciu pp. lekarzy.*

Wody mineralne Krynickie napełniane do flaszek dla exportu, najnowszą metodą, mocą której owe wody zatrzymują w sobie wszelkie swe składniki, a zatem swą właściwość i tożsame skutki jak przy ich zdrojach, są uznanym *środkiem leczniczym w niedokrewności i blednicy, we wszelkich cierpieniach żołądka lub kiszek połączonych z osłabieniem trawienia lub biegunką, w rozlicznych chorobach organów płciowych u niewiast jakoteż w przeróżnych cierpieniach nerwowych, opartych na osłabieniu, tudzież są najpewniejszym lekiem w chorobie angielskiej i skrofulicznej u dzieci.*

Przy dworcu kolejowym *w Muszynie czekają na podróżnych fiakry i wózki góralskie.*

Od 15go maja do 14go czerwca tudzież od 1go do 30go września najtańszy sezon, podczas którego ceny pomieszkań są o jedną trzecią zniżone.

Portyer w Zakładzie udziela bezpłatnie informacyi o niezajętych pomieszkaniach.

Na razie wysiąść można w hotelu Krakowskim „pod Koroną".

Zamówienia na wody mineralne tudzież na pomieszkania, na ostatnie tylko z dołączeniem zadatku od 15 maja, a później od dnia nadejścia listu z pieniądzmi przyjmuje (644 6 12)

Ces. król. Zarząd Zakładu zdrojowego w Krynicy (Galicya).

Nauczycielka

z kwalifikacyą do szkół publicznych, posiadająca języki obce doskonale, francuski, niemiecki, muzykę klasyczną w wysokim stopniu i śpiew, życzy sobie na czas wakacyj wyjechać na wieś, gdzieby mogła uczyć panienki; w razie wzajemnego upodobania lub żądania dłużej pozostać. — Zgłoszenia pod adresem: **A. Z.** nauczycielka w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 2, II. piętro. (1247-3-3)

DZWONKI ELEKTRYCZNE,

telefony, tuby do rozmawiania, urządza po domach prywatnych, hotelach, łazienkach, fabrykach itd.

Pokrywa i reperuje dachy blachą cynkową, miedzią, ołowiem, blachą żelazną pokostowaną, blachą żelazną pocynowaną — zarazem wykonywa wszelkie **ornamenta cynkowe** z gzemsa, kapnele i t. d.

Urządza gromochrony po umiarkowanych cenach, ręcząc za każdą robotę lat trzy. Na żądanie składa kaucyę, a także odbiera po składnem wypróbowaniu roboty. (1071-9 24)

W. Kosydarski, blacharz w Krakowie, ul Szewska.

Lokomobile w sile od 1 do 20 koni;
Parowe młocarnie w 6rakiej wielkości;
Żórawie (Feimenkrähne, Stacker) przewożne lub umocowane na młocarni;
Rud. Sacka pługi, siewniki Patent. sieczkarnie, trieury, kieratowe garnitury młocarnie i t. d. i t. d.

dostarczają punktualnie po cenach oryginalnych.

Vogel & Co., Wien II., Untere Augartenstrasse Nr. 33.

Illustr. cenniki **darmo i opłatnie.** Na zapytania w każdym języku na odpowiedź. (1132-32-60)

2000 złr. pragnę ulokować na folwarku;

wziąwszy go tytułem zastawu w posiadanie. Życzących sobie wejść w interes upraszam się zgłosić: Kraków, przy ul. Wiślnej pod Nr. 7, „Biuro ogłoszeń". (1306 5-6)

W 3 godzinach

otrzyma każdy w mej pracowni wynalezione przezemnie c. k. uprzyw. wszystkie dotychczasowe przewyższające sztuczne

zęby

tudzież reparacye i przerobienie nieużytecznych szczęk w użyteczne, zrobione za poręczeniem trwałości i używania. (1277-2-)

Tylko w Wiedniu, I, Adlergasse I i Franz-Josefs-Quai I.

Dr. Herzl.

Woda i Pudry do Zębów
Dra PIERRE

Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYZU, 8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (221 10-)

NAJLEPSZYM PAPIEREM NA PAPIEROSY JEST **LE HOUBLON** FRANCUZKIEGO WYROBU. Przed naśladowaniem ostrzega się!!

Ten papier jest tylko wtedy prawdziwym — jeżeli każda karteczka nosi stempel **Le Houblon** i każda paczka zaopatrzoną jest w niżej umieszczony znak ochronny i podpis.

Cawley & Henry. Propre du Brevet

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

Seuls Fabricants brevetés des Marques: PAPIER ANANAS Couleur Maïs Qualité supérieure | LE DRAPEAU NATIONAL Blanc ou Maïs Aux Armes de chaque Pays

(696-6-)

PŁEC. Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** poleconego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem; w CZERNIOWCACH u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. (719-10-)

Wziewania. kąpiele parowe, solankowe i mułowe.

Königsdorff-Jastrzemb

Leczenie serwatką, szczególność dla dzieci.

kąpiele solankowe zawierające jod i brom,

stacya telegrafowa i pocztowa,

w pięknych przedgórzach Beskidów, obfitych w lasy i kwasoród, 800' n. p. m położonych. Od stacyi kolei Północnej Piotrowice (Petrowitz, na drodze krakowsko-wiedeńskiej) oddalone o 2½ godz. drogi koleją, zkąd zaledwie jedna mila szosą do Jastrzembia. Powozy tylko za poprzedniem zamówieniem u nas. Przyjemny i tani pobyt. Dobry wikt, piękne planta ye, koncerta, wieczorki.— Wygodne mieszkania wskaże (1044-6-12)

Zarząd kąpielowy.

Wielka wyprzedaż zegarków wszelkiego rodzaju

po zbankrutowanych zegarmistrzach Christof Schmidt i Franz

Tylko raz na sto lat można tak tanio kupować zegarki.

Tylko 85 cent.	Nowe zegarki kieszonkowe dla dzieci, idące godzinę. z werkiem i łańcuszkiem, pozłacane 14-karatow. złotem, z metalu.	Tylko złr. 4·50	Zegarki cylindrowe idące na 4 rubinach, w kopertach prawdz. posrebrzanych z gwarancyą. Te same zegarki z 13-łutowego srebra złr. 7. (1261-2-2)
Tylko 95 cent.	Londyńskie zegarki minutowe z pagfonową płytą, idące 24 godzin, z gwarancyą za dobry i regularny chód.	Tylko złr. 6·75	Prawdziwe zegarki ankrowe, na 15 rubinach, chód kotwiczny, w kopertach posrebrzanych prawdz., z gwarancyą Te same ankry z 12-łutow. srebra złr. 10.
Tylko złr. 2·50	Londyńskie Prinz of Wales zegarki kieszonkowe w kopertach pozłac. 14-karat. złotem, za dobry chód gwarancya.	Tylko złr. 7·50	Remontery kieszonkowe z werkiem z prawdz. niklu w kopertach pozłacanych 14 karat. złotem, z gwarancyą, bez kluczyka do nakręcania. Z 14-karatowego prawdziwego złota złr. 14.
Tylko złr. 1·50	Pancerzowe łańcuszki pozłacane 14-karat. złotem walcowanem tak doskonale, że nigdy nie poczernieją, pod gwarancyą.	Tylko złr. 13·—	Remontery kieszonkowe z 13-łut. srebra, w podwójnych srebr. kopertach, bez kluczyka do nakręcania i z gwarancyą.
Tylko złr. 1·80	Prawdziwe 13-łutowe srebrne, przez c. k. urząd mennicz. cech łańcuszki srebrne. Srebrne medaliony złr. 1·50, srebrne sygnety 50 ct., srebrne kólczyki 60 ct.		

Adres: Uhren-Ausverkauf.

DEPOT DER ACTIEN-GESELLSCHAFT WIEN, I., ADLERGASSE Nr. 12.

Nakładem i drukiem

KSIĘGARNI J. A. PELARA

w Rzeszowie

wyszły i są we wszystkich księgarniach do nabycia:

Cybulski W., Rejestra ekonomiczne, wydanie 7 poprawne na pięknym papierze w trwałej oprawie. Cena 2 złr. 50 ct.

Bobreckiego J., Rejestra lasowe, wydanie 3cie poprawne z uwzględnieniem nowych miar i wag. Cena 1 złr. 20 cent.

W téjże księgarni są do nabycia: *a)* Dzienniki robocizny większe i mniejsze, *b)* Dziennik pieniężny, przychodu i rozchodu, *c)* Raporta tygodniowe, *d)* Raporta dzienne, *e)* Raporta lasowe, *f)* Raporta czynności gospodarczej, *g)* Assygnaryusze, *h)* Kwitaryusze, *i)* Dziennik wydaw. obroków, *k)* oraz i książeczki dla czeladzi folwarcznej. (1195 3-4)

Bióro nauczycielskie
ANIELI DEMBOWSKIEJ

w Krakowie

przy ulicy Mikołajskiej L. 435, I. piętro, poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom egzaminowane nauczycielki Polki, Francuski, Niemki i Angielki, oraz bony tychże narodowości. — (Listy przyjmują się opłacone). (807 5-)

Dr. med. Witold Jaroszyński

ordynuje w ciągu całego sezonu w Karlsbadzie. Mieszka: Kaiserstrasse, dom „Warschau". (1397-22-)

Prawdziwą arabską aromatyczną

mokka kawę perłową

rozsyła w puszkach pocztowych $4^{3}/_{4}$ kilo z oclenien i opłatnie bez kosztów do wszystkich stacyj pocztowych austr. po cenie 1 złr. 64 ct. za kilogram netto. (971-20-30)

Adolf Goldschmied w Tryeście.

TYLKO U FIRMY

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I.

Najlepsze i **najtańsze obówie** męzkie, damskie i dla dzieci, gustowne i trwałe, w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. **Damskie kamaszki Lasting** z mocnemi podeszwami od złr. **2** c. **75** i wyżej. **Kamaszki męzkie** z podwójną podeszwą od złr. 4 wyżej. Wszelkie gatunki **obówia dla mężczyzn, kobiet i dziewcząt na ulicę i na przechadzkę** z Lasting i innych skór po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary gratis i franco. (698-22-)

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie a nieodpowiednie towary wymienione.

Skład obówia **„Hans Sachs"** Wien, „ Lichtensteg Nr. I.

Taj. radcy dworu prof. Dra H. Fehlinga

orzeczenie: ZDRÓJ GORZKI FRANCISZKA JÓZEFA przewyższa wodę Friedrichshalską cztery razy, Hunyady Janos o 44, Pülna o 62%, tudzież wszelkie mi znane wody gorzkie pod względem ilości skutecznych części składowych, a stwierdzony przez słynnych lekarzy **nadzwyczajny skutek** znajduje **także w moim chemicznym rozbiorze** swą podstawę i objaśnienie.

Stuttgart, w marcu 1882 r. (1292-3 15)

Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych.

FRANZ JOSEF BITTERQUELLE

Broszury daje dyrekcya rozsyłkowa w Budapeszcie.

CHOROBY ŻOŁĄDKA

WINO Z PEPSYNĄ, BOUDAULT

Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*

Pepsyna « BOUDAULT » potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.

W PARYŻU: **Hottot-Boudault,** 7, AVENUE VICTORIA.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptece p. Wiktora Redyka przy Małym Rynku; w WARSZAWIE w aptekach pp. Heinricha i Barcza. (106-21-26)

Cegiełkowski
ZDRÓJ LUDWIKA

jeden z najsilniejszych alkaliniczno-jodowych zdrojów natronowych i tak obfity w węglan sodowy, że nieprzewyższa go żadna dotychczas znana woda mineralna **całego świata.**

Według rozbioru z r. 1881 przez Dra G. Rika zawiera 1000 części:

chloranu sodowego	4·6673	węglanu tlenku żelazowego	0·0185
boranu sodowego	0·2315	magnezyi węglanowej	0·2062
sodu jodowego	0·0150	węglanu wapna	0·4323
siarkanu sodowego	0.1358	kwasu krzemowego	0.0128
węglanu sodowego	8·1688	stałych składników	13·8882

Ulotny i półulotny węglan w rozesłanej wodzie **3·6210.**

Okazał się dotychczas leczniczo szczególniej w przewlekłych nieżytach, krwioplućiu, puchlinie piersiowej, gruźlicy płuc, chorobach gruczołów, chorobach wątroby i śledziony, hemoroidach, żółtaczce, cierpieniach moczowych, blednicy, chorobach płciowych, reumatyzmie, gośćcu, angielskiej chorobie, zołzach, wysypkach skórnych i kile.

Przytem wskutek nader **znacznej ilości sody** z winami obfitemi w kwasy między wszystkiemi wodami mineralnemi najwięcej pieniący się napój — a dla przyspieszenia trawienia po obiedzie korzystnie może być branym z powodu nader korzystnego zestawienia wielu soli. (1267-2-3)

Skrzynka zawierająca 30 flaszek kosztuje na miejscu w Grybowie 6 złr.

Składy utrzymują **A. Muszyński** w **Grybowie** i **A. Hawełka w Krakowie.**

Napełnianie i **rozsyłka** przez zarząd dóbr Excell. hrabiego Stefana Erdödego w Gaboltowie poczta Bardyów (Bartfeld) w Węgrzech.

Aptekarza Nussbaumera WINA LEKARSKIE.

Ostrzeżenie: Ponieważ kilkakrotnie próbowano zastąpić mój wyrób innemi zupełnie nieskutecznemi, a nawet często szkodliwemi mieszaninami, przeto zwracam uwagę Szan. Kupujących, aby żądali wyraźnie *„J. Nussbaumera wino chinowo żelaziste i chinowo-malagowe."*

Chinowo-żelaziste wino malagowe

jest jedynym pewnym i bezpiecznym środkiem bez psucia zębów do *wytwarzania krwi* i *oczyszczenia krwi,* do najszybszego usunięcia *blednicy, niedokrewności,* chorób *żołądka, migreny, gośćca* i *reumatyzmów, zołzów, chorób krtani, gardła* i *płuc.*

Chinowe wino malagowe

doskonały środek wzmacniający dla słabowitych *dzieci i kobiet* po przejściu ciężkich chorób, szczególniej w połogu.

Świadectwa: W licznych wypadkach angielskiej choroby, zołzów, niedokrewności itd. zastosowałem **chinowo-żelaziste wino-malagowe** aptekarza **J. Nussbaumera;** skutek był **nader korzystnym,** mogę więc to wino dla jego **lekkiego trawienia, smaku i wybornego skutku** jaknajlepiej polecić.

Wiedeń, w grudniu 1880. **Dr. Fürth,** c. k. docent uniwers., przełoż. oddziału ogól. politech.

Poświadczam, że w **chinowo-żelazistem winie malagowem** aptekarza **J. Nussbaumera** w **Celowcu** znalazłem **wyborny lekko strawny środek,** dlatego mogę go **bardzo** polecić.

Linz n. D. 1880. Pr. Dr. **J. B. Thaler** wł. r.

Podpisany poświadcza z przyjemnością, że chinowo-żelaziste wino-chinowe aptekarza **J. Nussbaumera** jest wyrobem **doskonałej dobroci i skuteczności** a w swojej własności działając **pobudzająco** na **tworzenie się krwi i trawienie,** przewyższa **wszelkie** inne wyroby żelaziste.

Linz n. D. **Dr. L. Winternitz.**

Proszę mi przysłać odwrotnie 10 flaszek Pańskiego chinowo-żelazistego wina malagowego, który żonę moją cierpiącą oddawna na żołądek, **od śmierci uratował.**

Wiedeń, 18 października 1880. **Dr. Ig. Weiss**

Skład rozsyłkowy: J. Nussbaumer, aptekarz w Celowcu (Klagenfurt).

Składy: w KRAKOWIE E. Stockmar, apt., we LWOWIE C. Mikolasch apt., w CZERNIOWCACH J. Golichowski, apt., w KOŁOMYI E. Stentzl, apt., w TARNOPOLU F. Jamięgiewicz, apt. (161-12-)

OBWIESZCZENIE.

L. 15104. — (1342-1-2)

W myśl reskryptu Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 30 maja b. r. L. 27,594, Magistrat stołecz. kr. miasta miasta Krakowa, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż począwszy **od dnia 24 maja do dnia 2 czerwca b. r.** plany budowy kolei konnej (Tramway) w mieście Krakowie założyć się mającej, wystawione będą na widok publiczny w urzędzie budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych od 9 do 1ej z południa, w którym to czasie przez osoby interesowane przejrzane być mogą.

Tór budowy tejże kolei konnej poczynać się będzie od mostu Podgórskiego i będzie przeprowadzony przez ulice: Krakowską, Stradom, Grodzką, Rynek, Floryańską, Basztową, Lubicz, aż do samego dworca kolei żelaznej.

Magistrat wzywa więc osoby interesowane, aby w oznaczonym powyżej terminie w biurze Budownictwa miejsk. podały pisemnie lub ustnie do protokółu swoje uwagi jakieby z powodu budowy kolei konnej nasunąć się mogły.

Magistrat.

Kraków dnia 22 maja 1882 r.

OGŁOSZENIE.

W dobrach Szczyrzyc (poczta Skrzydlna) jest od 1go lipca 1882 **propinacya** do wydzierżawienia na przeciąg trzechletni. Termin zgłoszenia jest wyznaczony do 1 czerwca 1882. (1363-2-3)

BANK ROLNICZY we Lwowie

przyjmuje stosownie do statutu §. 2 lit. b. pośredniczenie w zakupnie i sprzedaży dóbr nieruchomych, jakoteż przy zawieraniu umów dzierżawnych.

P. T. właściciele dóbr ziemskich i P. P. dzierżawcy, chcący korzystać z tego pośrednictwa, raczą nadsyłać dokładne wykazy dóbr na sprzedaż lub do wydzierżawienia przeznaczonych.

Wykazy te pozostawać będą do łaskawego przejrzenia w biurach Banku rolniczego we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika Nr. 1. (1343-1-3)

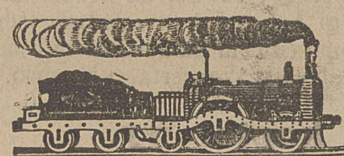
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że za powodem zarządu rosyjskich kolei południowo-zachodnich otworzyliśmy nasze biura (1281-1-3)

w Wiedniu, Schottenring Nr. 27,

Commerzielle General-Agentur der russischen Südwestbahnen:

Ignatz Rosenthal's Wwe. & Cie.

Ces. król. uprzyw.



kolej galicyjska Karola Ludwika.

(1339)

OBWIESZCZENIE.

Przy odbytem na dniu dzisiejszem 27 zwyczajnem Zgromadzeniu walnem akcyonaryuszów c. k. uprzyw. galicyjskiej kolei Karola Ludwika ustanowiono **superdywidendę za rok 1881 na 4 złr. 75 ct. w. a.** za każdą akcyę a względnie za każdy okaz użytkowania.

Płatny na dniu 1go lipca 1882 r. kupon akcyjny będzie zatem wymieniony za 10 złr. w. a., kupon zaś okazu użytkowania za 4 złr. 75 ct. w. a. w kasie centralnej Towarzystwa w Wiedniu, tudzież w innych wiadomych miejscach płatniczych.

Występujący członkowie Rady zawiadowczej a mianowicie Panowie:

Hrabia Tomasz Stadnicki,
Dr Klemens Raczyński
i **Baron Edward Todesco**

zostali ponownie wybrani.

Do Wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków za rok 1882 zostali ponownie wybrani PP. Natan Kallir, Dr. Jan Weinczierl i Dr Ferdynand Kratter.

Wiedeń, dnia 20 maja 1882 roku.

Rada zawiadowcza.

Maszyna pospieszna drukarska

G. Siegla, format 22/32" pisma w stanie zupełnie dobrym drukująca 1,500 exemplarzy na godzinę **jest do sprzedania** w drukarni „Czasu" w Krakowie. (1052-8.)

EKONOM

w sile wieku, który przeszło 20 lat przy wzorowych gospodarstwach pełni obowiązki, mający chlubne świadectwa i listy polecające, poszukuje obowiązku na ordynaryę lub stół, od 1go lipca 1882 roku w Galicyi lub Królestwie Polskim. — Adres: **E. O., ulica Sławkowska, dom W. Zakrzewskiego Nr. 30 na I. piętrze pod Nr. 5.** (1097-10-10)

Ktoby miał do wynajęcia 9 lub 10 pokoi

na pierwszem piętrze albo 3—4 na pierwszem a 6—7 na drugiem, albo wreszcie 3—4 na parterze a 6—7 na pierwszem w śródmieściu albo blizko śródmieścia, zechce się zgłosić do Expedycyi „Czasu". (1323-?)

Umowa może być na dłuższy czas.

SŁUŻĄCY

mający lat 30, żonaty, bezdzietny, który przez kilkoma laty służył w Krakowie w większych domach, obecnie jest na wsi przez lat sześć, poszukuje służby od 1go lipca b. r. w mieście lub na wsi. Łaskawe oferty pod adresem: **J. K. w Kozach** przy Białej. (1367-2-3)

Administrator dóbr

za stosowną kaucyą, poszukuje odpowiedniej posady. Adres: **N. N.** pos. rest. **Kraków.** (1354-2-3)